

Nowa dynamika pracy ruchów

Pandemia dobiegła końca, choć nadal powinniśmy zachować ostrożność. Członkowie ruchów wracają do normalnej pracy apostołskiej i formacyjnej. Przybył nam nowy obszar apostołstwa pomoc Ukraińcom. Wszystkie te doświadczenia budzą w nas nowy zapal do działania. Dużą pomocą stały się spotkania synodalne organizowane przez ruchy. Oby ten nowy powiew Ducha i przyływ energii był trwały i nieustannie pogłębiany.

Paulina Jaricot poświęciła życie dla dzieła misji oraz powstania ruchu Żywego Różańca

Paulina Jaricot, pochodząca z Lyonu świecka, oddała całe swoje życie, aby pomagać dziełu misyjnemu – przypomniał ks. Marcin Będziński, dyrektor krajowy Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce. W niedzielę 22 maja w Lyonie odbyła się beatyfikacja założycielki Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary i założycielki ruchu Żywego Różańca.

„Niech Kościół misyjny, który staje się dla całego Kościoła priorytetem, zadaniem i misją, będzie też i moją osobistą misją” – podkreśla ks. Maciej Będziński. Zwraca uwagę, że bez charyzmatu, modlitwy i zaangażowania Pauliny Jaricot nie byłoby struktur Papieskich Dzieł Misyjnych. Dodał, że beatyfikacja Francuzki zmarłej w 1862 roku będzie z pewnością umocnieniem misyjnego zaangażowania Kościoła.

Ks. Michał Kacprzyk, sekretarz krajowy Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, zwraca uwagę, że życie Pauliny Jaricot pokazuje, iż każdy może zaangażować się w misję. „Dziękujemy Bogu za kolejną orędowniczkę w niebie, która pokazuje nam, że misje są elementem życia wiary każdej i każdego z nas” – mówi kapłan.

Spis treści

- Paulina Jaricot poświęciła życie dla dzieła misji oraz ruchowi Żywego Różańca	1
- Watykańskie spotkanie moderatorów ruchów i stowarzyszeń - Jerzy Grzybowski	3
- Synodalność oznacza wspólną odpowiedzialność za Kościół, Ojciec św. Franciszek	4
- Kościół synodalny to nowy sposób bycia Kościołem	4
- Papież do młodych chrześcijańskich polityków z Chemin Neuf	5
- Tydzień Laudato si' – całe stworzenie to nasi bracia i siostry	5
- Papież do Ruchu Kursów Chrześcijaństwa (cursillios): komunizm i misja	6
- Z udziałem tysięcy wiernych odbyło się Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym	6
- XII Stanowa Konwencja Rycerzy Kolumba w Polsce	8
- I Kongres Różańcowy Diecezji Ełckiej	9
- Spotkanie członków Koinonii Jan Chrzciciel	10
- Jasnogórska Pielgrzymka Związku Polskich Kawalerów Maltańskich	11
- II Krajowa Pielgrzymka Centrum Ochotników Cierpienia	12
- Pokutna procesja różańcowa ulicami Warszawy	13
- Pielgrzymka Rodzin Domowego Kościoła u św. Józefa	14
- Pierwsza piesza pielgrzymka Krucjaty Wyzwolenia Człowieka	15
- Ruch Equipés Notre Dame w Polsce: coraz więcej młodych małżeństw	16
- Starają się zostawić świat trochę lepszym - pielgrzymka ZHP na Jasną Górę	20
- Rada Duszpasterska ZHP: usunięcie odniesienia do Boga narusza tradycję harcerstwa	21
- Spotkanie Federacji Katolickich Rodzin Europy	22
- Proces beatyfikacyjny założyciela Ruchu Szentsztackiego zawieszony	24
- II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny	24
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	25

Okazją do dziękczynienia za dar beatyfikacji Pauliny Jaricot będzie dwudniowe, modlitwne spotkanie, które odbędzie się w Częstochowie w dniach 3-4 czerwca. To II Ogólnopolski Kongres Różańcowy oraz X Ogólnopolska Pielgrzymka Żywego Różańca.

Paulina Jaricot założyła Żywy Różaniec w Lyonie w 1826 r. To wspólnota zatwierdzona przez papieża Grzegorza XVI. Do Polski Żywy Różaniec dotarł pod koniec XIX w. Jednym z pierwszych osób, którzy zajmowali się formacją jego członków, był bł. ks. Ignacy Kłopotowski, który od 1909 r. wydawał dla nich miesięcznik „Kółko Różańcowe”.

Dzisiaj w prawie każdej parafii w Polsce istnieje i działa wspólnota Żywego Różańca. Jej członkowie, modląc się w papieskich intencjach Apostolstwa Modlitwy, każdego dnia opłatają modlitwą różańcową cały Kościół i świat, a przede wszystkim tych, którzy najbardziej modlitwy potrzebują.

Do Żywego Różańca w całej Polsce należy około 2 mln wiernych. Koła i tzw. Róże różańcowe działają we wszystkich diecezjach w Polsce.

* * *

Paulina Jaricot urodziła się 22 lipca 1799 r. w Lyonie we Francji jako córka bogatego przemysłowca. W rodzinie otrzymała staranne wychowanie religijne. W wieku 17 lat podjęła prosty sposób życia i zaprzęgnęła służyć Bogu. Złożyła prywatny ślub czystości. Zaczęła odwiedzać biedne lyońskie rodziny, rozdając im jałmużnę.

Z korespondencji ze swoim bratem, uczącym się w seminarium duchownym w Paryżu, i z listów misjonarzy Paulina dowiedziała się o niezwykle trudnej sytuacji finansowej na misjach i tragicznej sytuacji dzieci w Chinach, które umierały z głodu. Myśl ta nie dawała jej spokoju. Zaczęła więc szukać pomocy. Wtedy właśnie ujawnił się jej geniusz organizacyjny. Utworzyła koła, w które chętnie zaangażowały się robotnice zakładu przemysłowego, odkładając drobne sumy z tygodniowych zarobków. Z dziesiątek kół wyłaniały się nowe koła i rosły w setki, tworząc fundusz na działalność misyjną Kościoła i rozkrzewianie wiary.

Kiedy Paulina miała 23 lata, jej dzieło, już w pełnym rozkwicie, przeszło pod zarząd Specjalnej Rady i wówczas podjęła inną, duchową formę wspierania Dzieła. Otoczyła je modlitwą różańcową. W ten sposób powstał Żywy Różaniec.

Dziełu modlitwemu Pauliny Jaricot udzieliło poparcia wielu biskupów oraz generał Zakonu Dominikanów, który w 1836 r. przyłączył Stowarzyszenie Żywego Różańca do dominikańskiej Rodziny Różańcowej. Papież Grzegorz XVI wydał breve aprobujące stowarzyszenie. Objęło ono najpierw Lyon, potem całą Francję, a wreszcie inne kraje. Róże Różańcowe istnieją w parafiach na całym świecie do dzisiaj, obejmując modlitwą miesięczne intencje misyjne, które papież wyznacza na każdy rok.

Tymczasem wobec pogarszającej się sytuacji społecznej we Francji Paulina zaczęła szukać systemu rozwiązania problemu zubożałych rodzin robotniczych. Cały swój majątek zainwestowała w budowę gmachu, który miał być idealnym ośrodkiem przemysłowym, gdzie robotnicy z rodzinami mieli cieszyć się pracą roztropnie kierowaną i sprawiedliwie wynagradzaną. Inwestycja upadła wskutek oszustwa nieuczciwych ludzi. Paulina do końca życia spłacała długi, pogrążona w ubóstwie, chorobie i całkowitym opuszczeniu.

Zmarła 9 stycznia 1862 roku ze słowami: Boże mój, wybacz im i obdarz błogosławieństwem, na miarę cierpień, jakie mi zadali...

Założone przez Paulinę Jaricot Dzieło Rozkrzewiania Wiary już po trzech latach liczyło 2 tys. członków. Od 1922 r. ma ono status Dzieła Papieskich; dzisiaj obecne jest w 144 krajach całego świata. Natomiast koła Żywego Różańca po kilku latach działania liczyły ponad milion członków.

Proces beatyfikacyjny Pauliny Jaricot otwarty został w 1910 r., heroicność jej cnót ogłoszona została przez papieża św. Jana XXIII w 1963 r.

27 maja 2020 r. Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych ogłosiła z upoważnienia Ojca Świętego dekret o cudzie za wstawiennictwem Pauliny. Doznała go 3,5-letnia Mayline – córka Emmanuela i Nathalie, która pod wpływem zadławienia doświadczyła śmierci mózgowej. Cud wydarzył się w 2012 r., kiedy Papieskie Dzieła Misyjne i Żywy Różaniec obchodziły 150. rocznicę śmierci Pauliny Jaricot.

Watykańskie spotkanie moderatorów ruchów i stowarzyszeń Kościół w Polsce żyje tym samym, co Kościół powszechny

Kościół w Polsce, a szczególnie ruchy i stowarzyszenia katolickie są dobrze umiejscowione w tematyce, którą żyje Kościół powszechny pisze w komentarzu dla KAI Jerzy Grzybowski. Współtwórca, wraz z małżonką Ireną, ruchu rekolekcyjnego Spotkań Małżeńskich podsumowuje doroczne spotkanie moderatorów ruchów i stowarzyszeń katolickich, które odbyło się w Watykanie 28 kwietnia z inicjatywy Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Publikujemy komentarz Jerzego Grzybowskiego:

„Wiele tematów poruszanych w czasie spotkania moderatorów ruchów i stowarzyszeń katolickich, jakie odbyło się w Watykanie, znanych jest dobrze liderom ruchów w Polsce, zarówno z doświadczeń własnej pracy w ruchach, jak również ze spotkań Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich. Odnalezienie w tematach poruszanych na spotkaniu wątków bliskich ruchom w Polsce świadczy o tym, że Kościół w Polsce, a szczególnie ruchy i stowarzyszenia katolickie, są dobrze umiejscowione w tematyce, którą żyje Kościół powszechny. Z drugiej zaś strony te właśnie wątki, m.in.: wiara i dbanie o umacnianie więzi z Bogiem, prawda, wolność wyboru, sprawiedliwość, transparentność działań, synodalność, formacja animatorów, walka z szeroko rozumianą przemocą w ruchach, usłyszane przez moderatorów z Polski, mogłyby umocnić ich w przekonaniu, że konieczne jest jeszcze wyraźniejsze akcentowanie tych spraw w działalności ruchów w Polsce. I że są one troską Kościoła Powszechnego. Podejmowanie tych tematów jest drogą Kościoła w trudnych czasach.

Dla mnie szczególnie ważne podczas watykańskiego spotkania, było podkreślenie przez kard. Kevina Farrella [prefekta Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia - przyp. KAI] konieczności przyjmowania do wiadomości zmian, jakie zachodzą w świecie, i odnajdowania w nich nowych możliwości działania, mimo że są to przemiany bardzo trudne. Wielokrotnie podkreślane było znaczenie rozeznawania w wyborze dalszych kierunków działalności. Uzyskałem w ten sposób mocne poparcie mojej wizji Spotkań Małżeńskich, dotyczącej koniecznej elastyczności metod działania, rozwijania nowych metod, a nie tylko trzymania się dotychczasowych. Metody pracy zdalnej, poniekąd wymuszone pandemią, traktujemy od dwóch lat jako nową formę działalności, która przynosi nadspodziewane owoce. Jednakże korzystanie z tych metod zdalnych nie dla wszystkich jest oczywiste.

Kard. Farrell oraz kilka osób pracujących w Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia otrzymało ode mnie album „Spotkania Małżeńskie w czasie trudnym, podczas epidemii i w czasie wojny, 2020-2022 oraz w kontekście roku Amoris Laetitia”. W albumie tym znajduje się rozdział poświęcony potrzebie rozeznawania, czego Duch Święty oczekuje od nas w czasach trudnych. Wzbudziło to szczere zainteresowanie pracowników Dykasterii. Wydaje się więc, że potrzebna jest większa niż dotąd wymiana doświadczeń pomiędzy ruchami i stowarzyszeniami w Polsce a Dykasterią ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Jest to ważne zarówno dla Watykanu jak i dla ruchów w Polsce, żeby coraz pełniej odnajdywały się w aktualnej wizji ruchów i stowarzyszeń. Są one bowiem motorem działalności Kościoła w trudnych czasach, co podkreślił kard. Farrell. Większe niż dotąd uczestniczenie moderatorów ruchów i stowarzyszeń w Polsce w takich wydarzeniach, zwiększyłoby poczucie wspólnoty Kościoła Powszechnego. W czasach trudnych jest to szczególnie potrzebne, gdyż wspólnota umacnia zdolność realizacji programów, inspiruje nowe wątki duchowości i charyzmatu, a także zachęca do dostosowywania rozwiązań organizacyjnych w zmieniającej się rzeczywistości. Wszystko to, pojmowane jako system oddziaływujących na siebie elementów, wpływa na rozwój misji Kościoła.

Natomiast cieniem na konferencji kładzie się niezauważenie ani w wystąpieniach publicznych, ani w modlitwach, wojny na Ukrainie. A przecież dramat wojny dotyka wiele ruchów międzynarodowych działających w tym kraju. Wpływ wojny na działalność Spotkań Małżeńskich został podjęty we wspomnianym wyżej albumie oraz moich rozmowach kularowych. W spotkaniu zdalnie uczestniczyła Marta Svystun z Ośrodka Spotkań Małżeńskich Cerkwi Grekokatolickiej na Ukrainie. Podzieliła się ze mną po konferencji poczuciem jedności z Kościołem. Podkreśliła wartość tej konferencji dla nakreślania drogowskazów Nowej Ewangelizacji i konieczność

rozeznawania tych drogowskazów w trudnych czasach. Mimo przykrego, szczególnie dla niej, niezauważenia wojny w jej Ojczyźnie, zwróciła uwagę na problem migracji dotyczący aktualnie Ukrainę, ale także inne kraje. Ma ona wpływ na dezintegrację działalności ruchów w wielu krajach. Zauważyła też nieadekwatność poruszanego problemu finansowego wynagradzania działalności ruchów w kontekście realiów wielu krajów.

Reasumując, spotkanie moderatorów było ważnym doświadczeniem wspólnoty Kościoła i potrzeba więcej takich doświadczeń, w tym spotkań tematycznych. Podkreślali to także moderatorzy Spotkań Małżeńskich z wielu krajów na naszych spotkaniach międzynarodowych. W czasach trudnych musimy jeszcze bardziej podtrzymywać wspólnotę, by rzeczywiście rozpoznawać i szerzyć „Królestwo Boże, które ‘pośród nas jest’ (Łk 17,20)” (Jerzy Grzybowski).

* * * * *

Ojciec św. Franciszek

Synodalność oznacza wspólną odpowiedzialność za Kościół

„Synodalność jest mocno zakorzeniona w sposobie myślenia i działania Kościoła w Ameryce Łacińskiej. Świadczy o tym obecność w refleksji pastoralnej takich pojęć jak: komunია, uczestnictwo oraz nawrócenie duszpasterskie” – powiedział Papież w wideoprzesłaniu skierowanym do Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej. Franciszek zwrócił uwagę, że Kościół jest z natury synodalny, ponieważ jest Ciałem Chrystusa, zbiorem różnorodnych członków, które Duch Święty gromadzi w jedno.

Ojciec Święty zaznaczył, że wszyscy ochrzczeni są „synodoi”, przyjaciółmi, którzy towarzyszą Panu w Jego wędrówce. Kościół jest ponadto obrazem jedności Trójcy Świętej w historii. „Synodalność” nie oznacza mniej lub bardziej demokratycznego, a tym bardziej populistycznego sposobu bycia Kościołem. Synodalność nie jest organizacyjną modą ani projektem ludzkiej rekonstrukcji ludu Bożego. Papież zwrócił uwagę, że synodalność jest wymiarem dynamicznym, wymiarem historycznym komunii kościelnej opartej na komunii trynitarniej, która, doceniając jednocześnie zmysł wiary całego świętego Ludu Bożego, kolegalność apostołską i jedność z Następcą Piotra, powinna ożywiać nawrócenie i reformę Kościoła na wszystkich poziomach.

„Komunia bez synodalności może łatwo popaść w niepożądaną stagnację i centralizm. Synodalność bez komunii może stać się kościelnym populizmem. Synodalność i komunია nie mogą istnieć bez siebie. Synodalność powinna prowadzić nas do bardziej intensywnego przeżywania komunii kościelnej, w której różnorodność charyzmatów, powołań i posług jest harmonijnie zintegrowana, ożywiana przez ten sam chrzest, który czyni nas wszystkich synami i córkami w Synu Bożym – podkreślił Franciszek. – Strzeżmy się jednoosobowego protagonizmu i zaangażujmy się w zasiewanie i wspieranie procesów, które pozwolą Ludowi Bożemu, kroczącemu w historii, bardziej i lepiej uczestniczyć we wspólnej odpowiedzialności, jaką mamy wszyscy za bycie Kościołem. Wszyscy jesteśmy Ludem Bożym. Wszyscy jesteśmy uczniami powołanymi do uczenia się i naśladowania Pana. Wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni za dobro wspólne i świętość Kościoła.“ (vaticannews.va)

Kościół synodalny to nowy sposób bycia Kościołem

Papież chce Kościoła synodalnego, a nie tylko Kościoła, który przeżywa synod – uważa Rafael Luciani, wenezuelski teolog i członek komisji teologicznej Synodu Biskupów. Podkreśla on, że postulowany przez Franciszka Kościół synodalny wymaga reformy struktur, poszukiwania nowego modelu instytucjonalnego, nowego sposobu bycia Kościołem.

Luciani zauważa, że niedawne spotkanie sekretariatu Synodu Biskupów pokazało, iż nie wszędzie proces synodalny postępuje w tym samym tempie. Są regiony o dużym doświadczeniu synodalnym, jak na przykład Ameryka Łacińska, ale są też miejsca, gdzie proces synodalny nie został przeprowadzony.

- Nie można powiedzieć, że wszystkie diecezje na całym świecie przeszły już przez proces synodalny. To musi być bardzo jasne. Naszym zadaniem jako komisji teologicznej jest zachęcać, by wykorzystać jeszcze ten czas, który pozostał, do przeprowadzenia tego procesu. Zachęcamy biskupów, by włączyli się w ten proces wraz ze swymi wspólnotami, by się nawzajem słuchali i uczyli się na podstawie tego procesu. (...) Były przypadki, że w niektórych parafiach czy diecezjach biskupi nie chcieli słuchać głosu mniejszości. Zadaniem nas jako komisji teologicznej jest dopuścić do głosu te mniejszości, aby w dokumencie, który powstaje w tej pierwszej fazie te głosy zostały wysłuchane, wzięte pod uwagę i uznane przez Kościół - powiedział członek komisji teologicznej Synodu Biskupów. (Vatican News)

* * * * *

Informacje

Papież do młodych chrześcijańskich polityków z Chemin Neuf

Spotkanie, refleksja i działanie – oto program polityki z chrześcijańskiego punktu widzenia – powiedział papież Franciszek na audiencji dla członków Fraternali Politycznej Wspólnoty Chemin Neuf. Franciszek przypominał im o potrzebie bliskiego kontaktu z rzeczywistością, aby polityka nie była podporządkowana ideologii.

Fraternalia Polityczna to misja duszpasterska Wspólnoty Chemin Neuf gromadząca osoby w wieku 18-35 lat zaangażowane politycznie lub społecznie, które spotykają się, aby formować się intelektualnie, razem się modlić i podejmować decyzje o swoim zaangażowaniu. Zwracając się do nich papież podkreślił, że chrześcijanin nie może zadowolić się jedynie formalnym poszanowaniem przeciwników politycznych. Ewangelia karze nam miłować naszych nieprzyjaciół.

„Polityka jest przede wszystkim sztuką spotkania. Oczywiście, spotkanie to przeżywane jest poprzez przyjęcie drugiego człowieka i zaakceptowanie jego odmienności, w pełnym szacunku dialogu. Jednak chrześcijaninowi chodzi o coś więcej: skoro Ewangelia nakazuje nam miłować nieprzyjaciół, nie mogę zadowolić się powierzchownym i formalnym dialogiem, jak to często bywa w przypadku agresywnych negocjacji między partiami politycznymi. Jesteśmy wezwani do przeżywania spotkania politycznego jako spotkania braterskiego, zwłaszcza z tymi, którzy mniej się z nami zgadzają, a to oznacza dostrzeganie w tym, z kim prowadzimy dialog, prawdziwego brata, umiłowanego dziecka Bożego. Ta sztuka spotkania zaczyna się więc od zmiany spojrzenia na drugiego człowieka, od bezwarunkowej akceptacji i szacunku dla jego osoby. Jeśli ta przemiana nie nastąpi, polityka może przekształcić się w brutalną konfrontację, aby zwyciężyły moje idee, moje interesy, a nie dobro wspólne. (...) Dowiedziałem się, że niektórzy z was postanowili żyć razem w dzielnicy robotniczej w Paryżu, aby słuchać ubogich: to jest chrześcijański sposób uprawiania polityki! Nie zapominajcie o tym, że rzeczywistość jest ważniejsza od idei: nie można uprawiać polityki za pomocą ideologii” zaapelował Franciszek.

(Vatican News)

Tydzień Laudato si' – całe stworzenie to nasi bracia i siostry

Celem trwającego Tygodnia Laudato si' (22-29 maj), jest mobilizacja katolików do działań na rzecz ochrony naszego wspólnego domu. Na całym świecie organizowane są wydarzenia związane z celami Platformy Działania Laudato si', składających się na ekologię integralną. O sensie pracy wykonanej na tym polu, od czasu ogłoszenia encykliki przez Franciszka w 2015 r. powiedział w rozmowie z Radiem Watykańskim dyrektor wykonawczy Ruchu Laudato si', Tomás Insua.

„Musimy zmienić sposób, w jaki odnosimy się do stworzenia. Widzieć je jako dar Boży, ale nie tylko, lecz - jak powiedziała by św. Franciszek z Asyżu - jako naszych braci i siostry, jako dzieci tego samego Stwórcy. Ekologiczne nawrócenie wymaga ekologicznej duchowości, postrzegania całego stworzenia jako katedry” – zaznaczył Insua.

Jak dotąd, chrześcijanie nie mogą być uznawani za liderów odpowiedzi na kryzys klimatyczny. Pod tym względem, katolicy są dość opóźnieni. Obecnie jednak to się zmienia. Choć

troska o stworzenie była obecna w Kościele, np. św. Jan Paweł II mówi o nawróceniu ekologicznym, to dopiero Laudato si' jest „całościowym i wyczerpującym zebraniem” wcześniejszego nauczania. „Jesteśmy teraz bardzo ważnymi aktorami w globalnej debacie, zwłaszcza w ostatnich latach. Jednak by być prawdziwymi liderami, musimy podjąć o wiele więcej działań na własnym podwórku” – uważa Tomás Insua.

„Intensywne i powszechne działania w całym Kościele, były w ostatnich kilku latach niezwykle istotne i zauważalne. Wydarzyło się naprawdę wiele. Myślę, że encyklika zmieniła sposób myślenia we wspólnocie katolickiej i daleko poza nią, o kryzysie ekologicznym jako o kryzysie społecznym, moralnym i duchowym. To jest najważniejsze, a wcześniej zwykle było lekceważone jako nieistotne dla chrześcijan. Teraz zostało definitywnie uznane za kluczowy priorytet chrześcijański.

Jednocześnie, gdy przez ostatnie siedem lat pilność tej sprawy dramatycznie wzrosła, w całym Kościele pojawiła się ta niesamowita fala działania. Wielu ludzi, dzięki encyklice i Ruchowi Laudato si', odnalazło sposób przeżywania naszego powołania jako opiekunów stworzenia.“

(Vatican News)

Papież do Ruchu Kursów Chrześcijaństwa (cursillios): komunია i misja

O znaczeniu budowania komunii w Kościele i odpowiedzialności za misję głoszenia Ewangelii Papież Franciszek mówił do członków Ruchu Kursów Chrześcijaństwa, którzy przeżywają w Rzymie swą wspólnotową pielgrzymkę. Ojciec Święty podkreślił, że nie jest to spotkanie „zarządu firmy”, ale ludzi, którzy pragną na nowo odkryć motywacje i rozmach wiary, która odmieniło ich życie.

Ruch ten powstał w latach 40. ubiegłego wieku na Majorce, a dzisiaj jest obecny na pięciu kontynentach. Poświęca się szczególnie misji głoszenia Dobrej Nowiny używając własnej metody kerygmatycznej, tzw. kursów chrześcijaństwa – cursillos de cristiandad, stąd jego nazwa.

Franciszek zachęcił członków ruchu, by po czasie pandemicznego zamknięcia i odosobnienia postawili na budowanie wspólnoty i międzyludzkich relacji. W ich posłudze wskazał na znaczenie komunii i misji.

Nie poddawajcie się logice – tak zawsze było

„Pierwszym zadaniem jest budowanie komunii. Chodzi o wyjście poza siebie i poza własną grupę, aby tworzyć wspólnotę i wzrastać w Kościele, który zawsze jest ciałem, a nigdy niepowiązanymi i oddzielnymi członkami. Dlatego nigdy się nie izolujcie i nie zamykajcie w sobie! Trzeba zawsze utrzymywać i rozwijać żywotne więzi z miejscami komunii, w które jesteście włączeni – mówił Franciszek. – Drugim podstawowym kierunkiem jest misja. Także wasz ruch stoi przed wyzwaniem formowania wspólnot uczniów-misjonarzy wychodzących na spotkanie tych, którzy są daleko, przekraczając kryterium «zawsze tak się robiło», które nie jest kryterium chrześcijańskim. Posiadacie szczególny charyzmat, który sprawił, że umiecie głosić prosty i bezpośredni sposób istotę doświadczenia chrześcijańskiego, to znaczy miłość Boga do każdego człowieka. I umiecie przekazywać to w ramach więzi przyjaźni i bliskości, które nawiązujecie, nie wymuszając niczego na tak wielu ludziach, których spotykacie, a którzy wydają się obojętni lub wręcz wrogo nastawieni do wiary. Zachęcam was, abyście dali się ożywić temu charyzmatowi, którym Duch Święty was obdarzył, abyście doświadczyli słodkiej radości ewangelizowania we wszystkich dziedzinach życia.“ (Vatican News)

Z udziałem tysięcy wiernych odbyło się Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym

Modlitwa o nową Pięćdziesiątnicę czyli nowy powiew Ducha Świętego, który da przebudzenie wierzącym miała miejsce na Jasnej Górze. Z udziałem tysięcy pielgrzymów od rana 21 maja odbywało się 26. Ogólnopolskie Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym. Była modlitwa uwielbienia i dziękczynienia. Były konferencje i świadectwa, skupione w tym roku wokół hasła: „Posłanie” i refleksji, jak ewangelizować czyli nieść Chrystusa słowem i przykładem życia.

Po pandemicznej przerwie plac przed Szczytem wypełniony był niemal po brzegi. Przybyły dziesiątki zorganizowanych grup i indywidualni wierni. Pani Katarzyna przyjechała aż z

Augustowa, by, jak mówi, nabrać nowych sił od Ducha Świętego na codzienność, na działanie, na to, by mówić innym o Jezusie, który jest Królem jej serca.

Bp Andrzej Przybylski, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchu podkreślał, że doświadczenie odnowy w Duchu Świętym powinno być zwyczajną rzeczywistością każdego przebudzonego do życia wiarą chrześcijanina. Z odnowy Ducha zrodził się bowiem Kościół. - Dla apostołów choć widzieli Jezusa, słuchali Jego kazań, to było dużo za mało, by udźwignąć Jezusowe dziedzictwo i dopiero, gdy pojawił się Duch Święty, dając im moc z nieba, stało się to możliwe przypominał - bp Przybylski. Dodał, że my ciągle musimy się odnawiać w Duchu Świętym, gdyż Bóg daje nam ciągle nowe życie: „Bo to, jak było wczoraj może nie wystarczyć na dzisiaj. Jeśli się nie odnowimy, to możemy stać się Kościołem muzeum, który pięknie wraca do przeszłości, ale nie ma przyszłości”.

Delegat KEP ds. Ruchu porównywał Odnowę do światła, które choć składa się z pojedynczych cząsteczek, to by oświetlić drogę, musi być zebrane w jeden strumień. Podkreślał, że pielgrzymka jest zebraniem światełek w strumień łaski. Nie można pozwolić na to, by pojedyncze cząsteczki przestały świecić, ale jedna cząsteczka nie oświetli drogi. One muszą być razem i w Odnowie to jest bardzo ważne zadanie, być w jedności - powiedział bp Przybylski. Zauważył, że „przez pandemię rozproszyliśmy się, nauczyliśmy się świecić w pojedynkę i to jest zagrożenie, bo są wspólnoty, które chcą świecić własnym światłem, a Duch Święty nie daje darów dla pojedynczych charyzmatyków, ale dla całego Kościoła”.

Jerzy Malisiewicz, świecki koordynator Odnowy w Duchu Świętym zauważył, że czuwanie na Jasnej Górze jest wspólnym poszukiwaniem Jezusa, by iść dalej w codzienne życie, z nową energią. To posłanie jest adresowane na krańce świata, ale podkreślamy, że najdalszy kraniec świata to jest moja rodzina, mój syn, córka, sąsiad. My często szukamy miejsc, w których jest nam dobrze, a Duch Święty zaprasza nas byśmy weszli w te przestrzenie, które są może trudne. Trzeba nałożyć filtr realiów, w których żyję, na nasze zaangażowania.

Chodzi o to, byśmy najpierw sami odnaleźli Jezusa, a potem miejsce we wspólnocie, podkreślał z kolei mówiący świadectwo Mariusz Mycielski, lider wspólnoty „W Drodze” ze Świerklańca. Dodał, że jeśli chodzi o nasze zaangażowanie w Kościele, to warto spojrzeć na to, czego każdy z nas oczekuje od Kościoła i wtedy będziemy widzieli co trzeba zrobić. Bo jeśli mówimy, że chcielibyśmy, by tak było w mojej parafii, ale sami tego nie zrobimy, to, kto to robi. Myślę, że zachętą są po prostu sami ludzie, ważna jest też postawa duszpasterzy.

W czasie czuwania wygłoszone zostały dwie konferencje formacyjne: „Wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch” to temat, który podjął ks. Krzysztof Krzaczek z diec. lubelskiej, a drugi „Patrzcie, jak oni się miłują” ks. Sławomir Siewkowski z diec. kaliskiej. Trwała też modlitwa uwielbienia, nie zabrakło świadectw.

Działająca w ramach struktur ruchu komisja teologiczna omówiła termin Toronto Blessing coraz częściej pojawiający się w dyskusjach toczonych w kręgach charyzmatycznych, a jeszcze częściej w polemikach anty-charyzmatycznych. To nazwa doświadczenia religijnego tak zwanego odczuwania Ducha Świętego, powstałego na początku 1994 r.

Odnowa w Duchu Świętym gromadzi wielu ludzi świeckich w różnym wieku i z różnych środowisk, odnajdujących dzięki niej swoje miejsce w Kościele i świecie. Osoby te tworzą grupy modlitewne, liczące od kilku do kilkuset członków. Łączy ich chrzest w Duchu Świętym zwany także „wylaniem Ducha Świętego” lub „modlitwą odnowienia darów Ducha Świętego”. Nawiązuje on do biblijnej i historycznej Pięćdziesiątnicy. W tym dniu apostołowie otrzymali Ducha Świętego zostali ochrzczeni w Duchu Świętym, czemu towarzyszyło mówienie językami i przepowiadanie Jezusa z mocą.

Grupy modlitewne spotykają się co tydzień na dwu-trzy godzinnych spotkaniach modlitewnych, których głównym elementem jest głośna, żywa modlitwa. Grupy prowadzone są najczęściej wspólnie przez duszpasterza i zespół świeckich animatorów z liderem na czele. Spotkania odbywają się zwykle przy parafii.

W latach 70. kilku polskich kapłanów zetknęło się z Odnową Charyzmatyczną poza granicami naszego kraju. Doświadczenie to postanowili oni przenieść na grunt polski. W roku 1976 zaczęły powstawać pierwsze grupy modlitewne. (BP @JasnaGóra)

XII Stanowa Konwencja Rycerzy Kolumba w Polsce

W Licheniu pod hasłem „Przyszłość ludzkości idzie poprzez rodzinę!” 21 maja rozpoczęła się XII Stanowa Konwencja Rycerzy Kolumba w Polsce.

Konwencja Stanowa to coroczny ogólnopolski zjazd, podczas którego Rycerze Kolumba z całego kraju wybierają swoje władze, przyznają nagrody Rycerzom, którzy zrealizowali wyróżniające się inicjatywy i podejmują ważne decyzje dotyczące nadchodzącej działalności Zakonu w Polsce. Tegoroczne spotkanie ma wyjątkowy charakter, ponieważ Rycerze mają okazję spotkać się na Konwencji osobiście pierwszy raz od 2019 roku; dwie ostatnie Konwencje z powodu pandemii odbyły się w formie zdalnej.

Obchody tegorocznej Konwencji zainauguowała uroczysta msza święta w licheńskiej bazylice. Liturgię sprawowało kilku biskupów i kilkudziesięciu kapłanów Rycerzy Kolumba, zaś głównym celebransem był abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski.

„Kochani Rycerze Kolumba, dziękuję Wam za wszystko, co učiniliście tym, którzy żyją pośród wojny; tym, którzy ratują swoje życie, a szczególnie swój najcenniejszy skarb, jakim są dzieci; tym, którzy są uchodźcami ze swojej ojczyzny Ukrainy” – powiedział arcybiskup Mokrzycki podczas homilii, dziękując polskim Rycerzom za działalność pomocową na rzecz ofiar wojny na Ukrainie.

Podczas Mszy św. Rycerze uroczyste rozpoczęli Peregrynację Ikony św. Józefa. To ogólnopolska inicjatywa Zakonu nawiązująca do minionego Roku św. Józefa, której celem jest pogłębienie nabożeństwa do św. Józefa pośród Rycerzy i wszystkich wiernych w Polsce. W ramach peregrynacji wizerunki odwiedzą wszystkie parafie w naszym kraju, przy których działają Rycerze Kolumba. Obok ikon św. Józefa, przedstawiciele rycerskiej wspólnoty wnieśli w uroczystej procesji relikwie bł. ks. Michaela McGivneya, założyciela Zakonu, a także relikwie św. Jana Pawła II i św. Faustyny.

W Konwencji bierze udział kilkuset delegatów przybyłych z rodzinami i reprezentujących rycerskie grupy działające przy parafiach, tzw. rady lokalne, z całego kraju. Nad porządkiem obrad czuwa Polska Rada Stanowa na czele z Delegatem Stanowym Krzysztofem Zubą, przywódcą Zakonu w Polsce.

„Spotykamy się w Licheniu, aby tutaj modlić się, dziękować za wydarzenia Roku Bratniego, jak również zaplanować to, co czeka nas w najbliższym czasie. Myślę, że wielu zadaje sobie pytania o to, kim są i co robią Rycerze Kolumba. Konwencja to właśnie okazja, aby poznać nasz Zakon i jego działania” – powiedział Krzysztof Zuba podczas konferencji prasowej poprzedzającej rozpoczęcie Konwencji.

„Konwencja Stanowa daje możliwość zaprezentowania najciekawszych i najważniejszych programów, które Rycerze realizują w swoich parafiach. Każdy program jest ważny, ale niektóre z nich mogą być wzorcami do działania dla innych” – podkreślił z kolei Jacek Pisz, Skarbnik Stanowy Rycerzy Kolumba w Polsce.

Po Mszy świętej odbyło się uroczyste spotkanie z udziałem biskupów, kapłanów i zaproszonych gości, podczas którego przyznano wyróżnienia i nagrody za wyjątkową działalność rycerską w ciągu ostatniego roku. Nagrodę Rodziny Roku za 30-letnią działalność charytatywną i duchową na rzecz parafii i lokalnej społeczności otrzymali Maria i Marian Kędłarscy z Wrocławia.

Nagrodę główną za działalność na rzecz społeczności przyznano radzie lokalnej Rycerzy z Tomaszowa Lubelskiego za zorganizowanie Centrum Miłosierdzia na granicy polsko-ukraińskiej w Hrebennem. „Rycerze Kolumba od początku agresji Rosji na Ukrainę bardzo szybko zareagowali na potrzeby uchodźców, którzy przekraczali granicę. W przeciągu 3 dni powstał Namiot Miłosierdzia, w którym matki z dziećmi mogły skorzystać z pomocy udzielanej przez Rycerzy” – tłumaczy w rozmowie z KAI Marcin Pięta, Dyrektor ds. Programowych Rycerzy Kolumba w Polsce.

Gdy Rosja zaatakowała Ukrainę, tomaszowscy Rycerze zareagowali natychmiast, uruchamiając całodobowy przygraniczny punkt pomocy dla uchodźców, koordynowany i obsługiwany nieprzerwanie do dziś przez wolontariuszy z całej Polski. Obecnie namiot może pomieścić nawet 150 osób, które znajdą w nim schronienie, opiekę przedmedyczną, gorące posiłki, opiekę nad dziećmi, wsparcie duchowe, a nawet kaplicę.

Rycerze Kolumba są największą na świecie organizacją katolickich mężczyzn. Wspólnotę założył beatyfikowany w 2020 roku ks. Michael McGivney, który w 1882 r. w New Haven w Stanach Zjednoczonych zgromadził grupę mężczyzn pragnących wspierać się wzajemnie i formować w wierze katolickiej. Ich zasadami są: Miłosierdzie, Jedność, Braterstwo i Patriotyzm. Działają w kilkunastu państwach świata i gromadzą w swoich szeregach ponad 2 miliony mężczyzn. W Polsce obecni są od ponad 15 lat i liczą prawie 7 tys. członków działających w ponad 200 parafiach na terenie 30 diecezji. Delegatem Stanowym, przywódcą Rycerzy w Polsce jest Krzysztof Zuba, a Kapelanem Stanowym, czyli ich krajowym duszpasterzem – Metropolita Częstochowski abp Wacław Depo.

I Kongres Różańcowy Diecezji Ełckiej

Stacją Dorosłych, 28 maja, w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Krasnymborze, pod hasłem „Odmawiajcie różaniec” zainaugurowano I Kongres Różańcowy Diecezji Ełckiej. Otwierając go, inicjator tego dzieła biskup ełcki Jerzy Mazur podziękował organizatorom za jego przygotowanie, a zarazem życzył, aby pogłębiona refleksja nad modlitwą różańcową przyniosła błogosławione owoce.

„Pragniemy, by nastąpiło ożywienie nabożeństwa Pierwszych Sobót Miesiąca, działalności środowisk różańcowych i zainicjowanie nowych wspólnot, a także promowanie i odkrywanie tego skarbu, jakim jest Różaniec” – wyjaśniał idee kongresową biskup ełcki Jerzy Mazur.

Do Krasnegoboru mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych przybyło ponad 1.500 wiernych z terenu diecezji ełckiej.

Uczestnicy Stacji Dorosłych mieli okazję poznać historię Sanktuarium w Krasnymborze i cudownego obrazu Matki Bożej Królowej Różańca Św. Czas konferencji został podzielony na dwie sesje. S. Rafaela Dobrót CSL w swoim wykładzie podkreśliła, że „medytować z różańcem znaczy zawierzać Chrystusowi i Jego Matce swoje życie, otworzyć się na tajemnice człowieka”.

Zakonnica wyjaśniała, że „nie chodzi o to, by różaniec, a także pośrednio i Maryję, traktować jako narzędzie, instrument, by wysłuchane zostały nasze prośby, ale by kontemplując życie Chrystusa i Jego Matki, wejść w głębię ‘chrześcijańskiego misterium’, w historię zbawienia, ‘wstępując do szkoły Maryi’ mistrzyni kontemplacji”.

„Odmawiajcie różaniec” – aktualność prośby Matki Bożej z Gietrzwałdu i Fatimy” - to tytuł wykładu wygłoszonego przez ks. kan. dr Jacek Gancarka, moderatora Stowarzyszenia Żywy Różaniec. Duchowny zaakcentował, że „w naszych czasach przesłanie z Fatimy i Gietrzwałdu jest coraz bardziej aktualne. „Módlmy się na różańcu i sami zachęcajmy do tej modlitwy. Bądźmy sami misjonarzami w naszych środowiskach, głosząc dzieło różańcowe” - zachęcał.

O. dr Kazimierz Szymczycha SVD, sekretarz KEP ds. Misji, w swojej prelekcji przybliżył życie i działalność założycielki Dzieła Rozkrzewiania Wiary i Żywego Różańca błogosławionej Pauliny Jaricot, wyniesionej na ołtarze 22 maja tego roku w Lyonie, we Francji. Zauważył, że „Różaniec według Pauliny, tak jak według Jana Pawła II, pozwala wraz z Maryją kontemplować oblicze Chrystusa, a każda Msza święta to sposobność przeżycia na nowo dramatu Jego Męki. A teraz już jako Błogosławiona zaprasza nas, byśmy i my przyjęli swój udział w komunii miłości Jego uczniów i wstąpili na drogę Chrystusowych błogosławieństw”.

Centralnym punktem Kongresu była uroczysta Msza św., której przewodniczył i homilię wygłosił bp Jerzy Mazur, biskup ełcki. „Przychodzimy, by wsłuchać się w głos naszej Matki i zawierzyć Jej siebie, (...)by Jej powiedzieć w tych niełatwych czasach: „Maryjo, prowadź, bo Ty znasz drogę” – mówił biskup w homilii.

Ukazując orędzia płynące z objawień Matki Bożej w Fatimie i Gietrzwałdzie, bp Mazur wskazał, że te przesłania są nadal dla nas aktualne i zachęcał do modlitwy różańcowej, jako jedyne ratunku na uderzające w nas zagrożenia, ideologie i problemy. „Matka Boża zachęca, byśmy zaciągnęli się do tej walki Jej Boskiego Syna, zwłaszcza przez codzienne odmawianie Różańca w intencji pokoju na świecie i w intencji rodzin” - mówił biskup ełcki. Podkreślał, że „droga duchowa, droga modlitwy różańcowej prowadzi nas do walki z grzechem, wadami narodowymi, nałogami a to prowadzi nas do nawrócenia, do wewnętrznej wolności”.

Bp Mazur zachęcał do zakładania nowych Róż Różańcowych i innych wspólnot różańcowych w parafiach, a także do wspólnej modlitwy, przynajmniej jedną dziesiątką różańca każdego wieczoru w gronie rodziny. Podkreślał, że „różaniec jest obok Mszy świętej najpotężniejszą modlitwą, ponieważ przy każdym Zdrowaś Maryjo towarzyszy nam i wstawia się za nami Boża Matka”.

Przed obrazem Pani Krasnobrodzkiej, bp Jerzy Mazur dokonał Aktu Zawierzenia Matce Najświętszej z okazji jubileuszu 30-lecia Diecezji Ełckiej.

W czasie Eucharystii została powołana Diecezjalna Rada Żywego Różańca oraz z okazji 30-lecia Diecezji Ełckiej bp Jerzy Mazur wręczył Dyplomy Jubileuszowe członkom Żywego Różańca.

Jednym z punktów Stacji Dorosłych Kongresu Różańcowego było poświęcenie i otwarcie nowego Szlaku Różańcowego bł. Stefana Wyszyńskiego.

Program Kongresu Różańcowego obejmuje cztery stacje: 28 maja w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Krasnymborze - Stacja Dorosłych; 29 maja diecezjalny I Kongres Różańcowy będzie przeżywany we wszystkich parafiach diecezji; 4 czerwca w Sanktuarium Matki Bożej Studzieniczańskiej odbędzie się Stacja Dziecięca Kongresu, a 11 czerwca w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Ełku – Stacja Młodzieżowa.

Wydarzenie wpisuje się w świętowanie jubileuszu 30-lecia istnienia Diecezji Ełckiej oraz jest wyrazem wdzięczności za dar beatyfikacji Pauliny Jaricot. Do udziału w poszczególnych stacjach kongresowych zaproszeni są wszyscy duchowni i świeccy diecezji ełckiej, wspólnoty i ruchy kościelne, a także wszyscy przybywający do diecezji na wypoczynek.

W diecezji ełckiej istnieje 938 Kół Żywego Różańca, w których modli się ponad 16.000 osób. Najwięcej KRŻ jest w parafiach pw. Matki Bożej Anielskiej w Lipsku (34 KŻR), pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie (32 KŻR) oraz pw. Trójcy Przenajświętszej w Raczkach (31 KŻR). Ponadto 800 osób uczestniczy w „Krucjacie Różańcowej za Ojczyznę”, ok. 900 osób należy do różańca „Rodziców modlących się za dzieci”, ponad 500 osób należy do „Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej”, a ok. 150 młodych osób należy do PKRD.

Spotkanie członków Koinonii Jan Chrzciciel

„Jak dziś mówić o Bogu? Na pewno odważnie, z miłością, zawsze i wszędzie” – mówił bp Krzysztof Włodarczyk, kierując słowa do przedstawicieli międzynarodowej wspólnoty Koinonii Jan Chrzciciel, która służy dziełu nowej ewangelizacji.

Jej członkami są zarówno osoby świeckie, jak i bracia i siostry konsekrowani, a także księża. – Istotą chrześcijaństwa jest osoba Jezusa Chrystusa, który żyje. Jesteśmy zaproszeni do tego, by odważnie głosić, a do tego potrzeba najpierw wiary i wewnętrznej siły, w posłuszeństwie Duchowi Świętemu – dodał bp Krzysztof Włodarczyk.

Koinonia Jan Chrzciciel w Bydgoszczy zaistniała najpierw jako wspólnota ewangelizacyjna, powołana dla miasta w 1992 r., z inspiracji ks. Jana Kruczyńskiego, dawnego współpracownika ks. Franciszka Blachnickiego. Wtedy też otrzymała błogosławieństwo ordynariusza abp. Henryka Muszyńskiego. Tworzyła ją grupa przyjaciół, pochodzących z różnych wspólnot i ruchów, których wspólnym pragnieniem było wychodzenie z Ewangelią poza środowisko osób religijnych. Pierwszym kapłanem odpowiedzialnym za formację był ks. Robert Hetzyg, dzisiaj brat konsekrowany Koinonii Jan Chrzciciel. Wiernym świeckim towarzyszył również śp. ks. Tadeusz Kwitowski. Wspólnota przyjęła wówczas nazwę „Ja, Pan”.

Później, także dzięki ks. Kruczyńskiemu, członkowie poznali braci ze wspólnoty Jan Chrzciciel, którzy prowadzili w Bydgoszczy Kurs Filipa. Wzięło w nim udział pół tysiąca osób z Polski. – Właśnie wtedy rozpoczęła się nasza wspólna droga i proces integracji. I tak w 1999 roku wspólnota oficjalnie przyjęła nazwę „Koinonia Jan Chrzciciel” – powiedział lider bydgoskiej grupy Ireneusz Piątkowski.

Działalność ewangelizacyjna opiera się głównie na prowadzeniu „Domów Modlitwy”, czyli spotkań w miejscach zamieszkania, podczas których uczestnicy śpiewają pieśni, modlą się, czytają wspólnie Biblię, a po spotkaniu dzielą życiem przy stole. – Spotkania takie są szansą zbliżenia do Boga, zwłaszcza dla tych, którzy oddalili się od Kościoła i nie uczestniczą w życiu

sakramentalnym lub są niewierzący i do kościoła po prostu nie chodzą – dodał Ireneusz Piątkowski.

Dla wielu takie spotkania stały się punktem zwrotnym w ich życiu, pierwszym doświadczeniem, że Jezus jest realny, kocha ich i wzywa do wspólnoty ludzi wierzących, czyli Kościoła.

– Wstąpiłem do wspólnoty Jan Chrzciciel w 2008 roku i nigdy nie żałowałem tego kroku, gdyż dzięki niej poznałem Pana i mogę kroczyć drogą wiary razem z braćmi. Poprzez wspólną i osobistą modlitwę wzrastam, a przez ewangelizację mam możliwość dawania świadectwa o Jezusie, który żyje i ma dobry plan dla każdego człowieka – powiedział Lech Gżyła.

Wspólnoty Koinonii, rozsiane po całym świecie, tworzą jednolitą strukturę, zwaną Federacją Koinonii Jan Chrzciciel. W Bydgoszczy grupa ta działa przy bazylice św. Wincentego a Paulo, a jej opiekunem jest ks. Krzysztof Śliwa CM. Było to pierwsze spotkanie z nowym ordynariuszem, który sprawował Mszę św. w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Jasnogórska Pielgrzymka Związku Polskich Kawalerów Maltańskich

Ich dewizą jest: „Obrona wiary i pomoc potrzebującym”. Na Jasną Górę 21 maja w dorocznej pielgrzymce przybyli przedstawiciele Związku Polskich Kawalerów Maltańskich. Są częścią powstałego w średniowieczu zakonu szpitalnego (pełna nazwa: Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników św. Jana Jerozolimskiego).

Pielgrzymka jest bardzo ważnym elementem formacyjnym, podkreśla Jerzy Baehr, prezydent Związku Polskich Kawalerów Maltańskich. Dodaje, że w każdym czasie trzeba na nowo rozpoznawać, czym jest obrona wiary i niesienie pomocy. – Obroną wiary jest dziś dawanie świadectwa, a pomoc potrzebującym, którą kiedyś okazywano poprzez zbrojną ochronę przed niewiernymi pielgrzymującymi do Ziemi Świętej, dziś okazujemy np. przez wsparcie uchodźców z Ukrainy – podkreśla prezydent. Zauważa, że do niesienia tej pomocy Kawalerowie i Damy przystąpili niemal od razu po wybuchu wojny, tworząc na granicy swój punkt pomocy, a teraz podejmując szereg różnych projektów.

Jak podkreśla Jerzy Baehr Polskę postrzegano dotąd jako miejsce, które nie potrzebuje wsparcia międzynarodowej wspólnoty maltańskiej, ale teraz to się zmieniło. – Widzimy solidarność i wsparcie całej wspólnoty. W Polsce pojawia się wiele ważnych osób, które chcą pomóc, łącznie z Wielkim Szpitalnikiem, który przybył z Rzymu. Płynie pomoc finansowa, rzeczowa, przyjeżdżają wolontariusze – dodaje.

– Zmieniają się potrzeby, częstotliwość, ranga potrzeb – podkreśla Kawaler. Wylicza, że ostatnio w Poznaniu powstał np. Maltański Ośrodek Pomocy Rodzinie dla Migrantów, w którym zatrudnieni są psychologowie, nauczyciele i wiele innych osób z Ukrainy, które wspierają swych rodaków.

Działająca w strukturach Zakonu Pomoc Maltańska poprzez posługujących w niej wolontariuszy udziela pierwszej pomocy pielgrzymom. W związku z militarnym atakiem Rosji na Ukrainę Związek Polskich Kawalerów Maltańskich oraz działająca w jego strukturach Maltańska Służba Medyczna prowadzi program pomocy poszkodowanym i uchodźcom z Ukrainy. Program obejmuje m.in. wsparcie medyczne realizowane na Ukrainie za pośrednictwem maltańskich struktur tam obecnych, udzielanie szerokiego wsparcia (medycznego i materialnego) uchodźcom wojennym z Ukrainy w Polsce. Zakon Maltański Polska redystrybuuje międzynarodową pomoc oraz koordynuje prace maltańskich zespołów pomocy medycznej, które przyjechały z misją pomocy do Polski. Maltańska Służba Medyczna (MSM) przez kilka lat szkoliła ratowników medycznych na Ukrainie. Dzisiaj przeszkolone osoby, a jest ich 2,5 tys., oraz dostarczony sprzęt medyczny służą Ukraińcom.

Zakon Maltański powstał w średniowieczu. Ok. 1080 r. bł. brat Gerard założył w Jerozolimie szpital im. św. Jana Chrzciciela. Leczeni w nim byli pielgrzymi udający się do Ziemi Świętej. Z czasem szpital ochraniały rycerze, stąd tradycja ochrony różnych szpitali i placówek medycznych, pomoc chorym niesiona zarówno przez członków zakonu, jak i wolontariuszy.

Związek Polskich Kawalerów Maltańskich liczy ok. 150 osób. Przynależą do niego także Polacy z tzw. dawnej emigracji. Silny ośrodek istnieje np. w Londynie.

– Silniejsi o spotkanie z Maryją będziemy realizowali naszą misję – podkreślają uczestnicy pielgrzymki. (BP @JasnaGóraNews)

II Krajowa Pielgrzymka Centrum Ochotników Cierpienia

II Krajowa Pielgrzymka Centrum Ochotników Cierpienia odbyła się na Jasną Górę. To środowisko, które przyczynia się do uświadamiania powołania i ważnej roli osób chorych w Kościele i w świecie, wezwanych do ewangelizowania własnym życiem. W tym roku Centrum Ochotników Cierpienia obchodzi 75. rocznicę istnienia i 35-lecie obecności w Polsce.

Z Centrum Ochotników Cierpienia wyrosła druga wspólnota Stowarzyszenie Cichych Pracowników Krzyża. Przybyli oni do Polski 25 lat temu i udzielają wsparcia osobom cierpiącym.

U stóp Matki Bożej pragniemy świętować nasz jubileusz. Obecność tutaj ma też pogłębić relację z Bogiem i między nami, a także pobudzić nowy entuzjazm do działania - powiedział ks. Johnny Loureiro Freire, Moderator Generalny Cichych Pracowników Krzyża. Jak dodał, swą obecnością pragnie pocieszyć serca, dać nowego ducha, szczególnie w tym czasie trudnym, pełnym niepokoju i niepewności, który pokazała pandemia i wojna na Ukrainie.

W 1982 r. założyciel stowarzyszenia, ks. Luigi Novarese i współzałożycielka – s. Elwira Miriam Psorulla przybyli do Polski na zaproszenie abpa Kazimierza Majdańskiego, ordynariusza diecezji szczecińskiej. Wówczas powstały pierwsze plany zainicjowania nowej wspólnoty w Polsce. Pragnieniem założyciela było nawet, aby osiedliła się ona na Jasnej Górze.

Nasz założyciel był wielkim czcicielem Matki Bożej, dlatego jesteśmy tutaj, by dziękować i prosić - przypomniał na początku Mszy św. ks. Radosław Horbatowski, asystent diecezjalny Centrum Ochotników Cierpienia z Głogowa.

Mszy św. w bazylice przewodniczył ks. Arkadiusz Zawistowski, krajowy duszpasterz Służby Zdrowia. W kazaniu ks. Wojciech Bartoszek, krajowy duszpasterz Apostolstwa Chorych przypomniał, że liczne wota zamieszczone w Kaplicy Cudownego Obrazu świadczą o wielu wysłuchanych tutaj modlitwach o zdrowie i zachęcał, byśmy z odwagą prosili Maryję o uzdrowienie duszy i ciała.

Bóg dlatego dał się zranic i nosi w swoim Ciele znaki męki i cierpienia, abyśmy i my zranieni na duszy i na ciele mogli Jemu swoje rany pokazać mówił kaznodzieja.

Apostolat świeckich oraz gałąź konsekrowana Centrum Ochotników Cierpienia działają nie tylko we Włoszech i w Polsce, ale również w Portugalii, Kolumbii, USA oraz w Kamerunie.

Elżbieta Stec, członek zarządu Centrum z archidiecezji gdańskiej zwróciła uwagę, że każdy człowiek w jakimś sensie cierpi duchowo lub fizycznie. Każde cierpienie ma ogromną wartość i to właśnie odkryli zarówno bł. ks. Luigi Novarese, jak i św. Jan Paweł II, którzy proponowali, aby ofiarować cierpienia za pokój i dusze cierpiące. Dlatego szczególnie dziś ważna jest modlitwa o pokój na świecie i na Ukrainie mówiła przedstawicielka stowarzyszenia.

Działalność Cichych Pracowników Krzyża polega też na organizowaniu i animowaniu rekolekcji, dni skupienia i duchowości, kursów formacyjnych, pielgrzymek, sympozjów oraz na działalności kulturalno-rekreacyjnej i wydawniczej. Środowisko to realizuje też programy formacyjne i ewangelizacyjne w ramach duszpasterstwa osób cierpiących, na towarzyszeniu i opiece, także rehabilitacyjnej, nad chorymi i starszymi.

Stowarzyszenie dzieli się na dwie gałęzie: męską i żeńską. Cisi Pracownicy Krzyża żyją w dwóch różnych formach: praktykując formę życia wspólnego w zatwierdzonych przez Radę wspólnotach, którymi kierują Odpowiedzialni wyznaczeni przez tę Radę; żyjąc samotnie lub we własnej rodzinie.

Do Stowarzyszenia mogą przynależeć mężczyźni i kobiety, kapłani i świeccy, osoby zdrowe lub chore. Wszyscy żyją według tych samych praw i obowiązków przewidzianych w Statucie, uwzględniając różnice i cechy charakterystyczne danego stanu, wybranej formy życia i gałęzi, do której się przynależy. (BP @JasnaGóraNews)

Pokutna procesja różańcowa ulicami Warszawy

Kilka tysięcy osób przeszło w niedzielę 15 maja z Sanktuarium św. Andrzeja Boboli na Plac Zamkowy w pokutnej procesji różańcowej za Polskę. Uczestnicy chcieli w ten sposób zadośćuczynić Bogu za grzech aborcji i modlić się o pokój w Polsce i na Ukrainie.

Matka Boża Łaskawa i św. Andrzej Bobola

Procesja wyruszyła o godz. 15 z Sanktuarium św. Andrzeja Boboli i przeszła ulicami: Rakowiecką, Aleją Niepodległości, Alejami Jerozolimskimi, Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem na Plac Zamkowy. Celem pielgrzymki było znajdujące się kilkaset metrów od Placu Zamkowego inne jezuickie sanktuarium pod wezwaniem Matki Bożej Łaskawej, patronki Warszawy.

Wymarsz procesji poprzedziła msza św. w Sanktuarium św. Andrzeja Boboli, której przewodniczył jego kustosz, jezuita ojciec Waldemar Borzyszkowski, a homilię wygłosił rektor Sanktuarium MB Łaskawej ojciec Wiesław Kulisz.

W homilii jezuita przypomniał, że w sobotę Kościół katolicki obchodził uroczystość Matki Bożej Łaskawej a w poniedziałek przypada uroczystość św. Andrzeja Boboli - męczennika i patrona Polski.

Mając tę świadomość wielu prawych mężów zwróciło się do nas, kustoszy tych sanktuariów, aby te dwa dni odpustowe dziś złączyć modlitwą różańcową i procesją.

Zaznaczył, że Matka Boża Łaskawa od 370 lat broni stolicy, odkąd obroniła Warszawę przed zarazą. Przypomniał, że wówczas Jej wizerunek był noszony w procesji wzdłuż murów Starego Miasta.

Dzisiaj też z Maryją chcemy iść w procesji. I z relikwiami świętego męczennika Andrzeja Boboli — dodał.

„Zwycięstwo jest możliwe”

Ojciec Kulisz podkreślił, że na obrazie Matka Boża Łaskawa przedstawiona jest z otwartymi ramionami, trzymając w rękach strzały.

Te strzały są złamane, uchwycone w porę i już niegroźne. Te strzały to symbol tego wszelkiego zła, które zagraża każdej istocie ludzkiej - pandemii, wojny, grzechu, niewierności, zdrady, kłamstw, korupcji. Tego wszystkiego, czego boi się dzisiaj każdy z nas — mówił.

Zdaniem jezuita, „te strzały zniszczył Jezus Chrystus na krzyżu”.

On pokonał zło wzięwszy je na siebie. Maryja pokazuje, że oto zwycięstwo jest możliwe, strzały są połamane — dodał.

Wyjaśnił, że zwycięstwo jest możliwe także w życiu każdego z nas.

Zanim Maryja pokaże połamane strzały, wcześniej daje nam swojego Syna, wcześniej nam mówi: czyńcie wszystko, cokolwiek wam powie — zastrzegł ojciec Kulisz.

Przypomniał, że „strzały zła” ugodziły wcześniej św. Andrzeja Bobolę, który zginął zamordowany przez Kozaków za działalność ewangelizacyjną.

Ale go nie pokonały, nie zniszczyły go. Bo Andrzej Bobola, kapłan, żył Jezusem i Jego miłością i tę miłość niósł. I za tę miłość oddał życie — podkreślił.

Zdaniem jezuita dzisiaj te dwa znaki - Matka Boża Łaskawa i św. Andrzej Bobola - są „znakami nadziei, że zwycięstwo jest możliwe”.

Modlitwa za Polskę i Ukrainę

Ojciec Kulisz podziękował organizatorom wydarzenia - katolickim wspólnotom zrzeszającym świeckich mężczyzn.

Jak potrzebny jest dzisiaj Warszawie i nam wszystkim wasz przykład wiary, wasza determinacja, wasze oddanie Jezusowi, Kościołowi i Maryi. Na Ukrainie walczą mężczyźni broniąc ojczyzny. A my tu w solidarności chcemy walczyć modlitwą, różańcem — zaznaczył.

Dodał, że uczestnicy procesji będą modlić się o zakończenie wojny na Ukrainie i o pokój w Polsce. Na czele procesji niesiony był kilkumetrowy krzyż, za nim wizerunek Matki Bożej Łaskawej oraz figura św. Andrzeja Boboli. W relikwiarzach niesione były relikwie m.in. św. Andrzeja Boboli, św. Jana Pawła II, św. o. Pio i bł. Jerzego Popiełuszki.

W czasie marszu uczestnicy procesji odmawiali różaniec, koronkę do Bożego miłosierdzia oraz śpiewali pieśni religijne. Na Placu Zamkowym uczestnicy odmówili Akt Zawierzenia Warszawy Matce Bożej Łaskawej.

Podobne procesje przeszły w niedzielę w kilku miejscach w Polsce m.in. w Krakowie.

Organizatorami wydarzenia jest nieformalna grupa skupiająca organizacje pro-life i wspólnoty katolickie - Zjednoczeni 2022. W jej skład wchodzi m.in. Centrum Życia i Rodziny, Wspólnoty Nieustającego Różańca Świętego, Plutony Różańcowe, Droga Odważnych, Rycerstwo Niepokalanej, Żołnierze Chrystusa, Rycerze św. Jan Pawła II, Akcja Katolicka i Wojownicy Maryi. (wPolityce, 16.05.22)

Pielgrzymka Rodzin Domowego Kościoła u św. Józefa

14 maja 2022 członkowie Domowego Kościoła z całej Polski wzięli udział w XXV Ogólnopolskiej Pielgrzymce Rodzin Domowego Kościoła do Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. – Rodzina chrześcijańska, wierna swemu sakramentalnemu przymierzu, staje się autentycznym znakiem bezinteresownej i powszechnej miłości Boga do ludzi - mówił w homilii bp Damian Bryl, który przewodniczył Mszy św.

Po zawiązaniu wspólnoty konferencję wygłosił ks. dr Piotr Górski, a następnie odbyło się nabożeństwo, po którym był czas na wspólne rozmowy.

Pielgrzymkę zakończyła Msza św. pod przewodnictwem biskupa kaliskiego Damiana Bryla, który w homilii wskazał na dziewięć myśli wpływających z dzisiejszej Ewangelii, a były to: godność, relacja, trwanie, przykazanie, ofiara, wzajemność, Jezus jako wzór i źródło, posłanie, radość, życie.

Wskazywał, że szacunek i uszanowanie godności jest podstawowym odniesieniem wszelkich relacji, a zwłaszcza relacji małżonków. – Miłość małżeńska i rodzinna jest ciągle uszlachetniana, doskonała przez wspólne troski i radości, przez wspieranie się w chwilach trudnych. Zapomina się o sobie samym dla dobra umiłowanego człowieka. Prawdziwa miłość nigdy nie wygasa. Staje się źródłem siły i wierności małżeńskiej – podkreślał kaznodzieja.

Zaznaczył, że miłość wzajemna jest rzeczywistością wyjątkową. – Miłość wzajemna jest darem. Zaistnienie prawdziwej, autentycznej miłości wzajemnej, jest możliwe wyłącznie wówczas, kiedy dwóch ludzi łączy sam Bóg – stwierdził celebrans.

Odwołując się do homilii Jana Pawła II wygłoszonej 25 lat temu w Kaliszu akcentował, że każde życie posiada nienaruszalną wartość i niepowtarzalną godność. - Pragniemy więc na tym miejscu polecić Bożej Opatrzności i św. Józefowi życie ludzkie, zwłaszcza życie nienarodzonych, w naszej ojczyźnie i na całym świecie – powiedział biskup kaliski.

Na zakończenie przytoczył fragment pamiętnej homilii Papieża z 4 czerwca 1997 r. „Umilowani Bracia i Siostry, bądźcie solidarni z życiem. Wołanie to kieruję do wszystkich moich rodaków bez względu na przekonania religijne. Do wszystkich ludzi, nie wyłączając nikogo. Z tego miejsca powtarzam to, co powiedziałem w październiku ubiegłego roku: naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości. Potrzebna jest więc powszechna mobilizacja sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Dzisiaj świat stał się areną bitwy o życie. Trwa walka między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci” – cytował bp Bryl.

Po komunii św. biskup i kapłani udali się do Kaplicy Cudownego Obrazu św. Józefa, gdzie moderator krajowy i para krajowa Domowego Kościoła zawierzyła patronowi wszystkie małżeństwa i rodziny oraz wspólnotę Domowego Kościoła.

Wraz z biskupem kaliskim Damianem Brylem modlili się: ks. Damian Kwiatkowski, moderator krajowy Domowego Kościoła, ks. Michał Pacyna, moderator Domowego Kościoła diecezji kaliskiej, ks. Daniel Zarębski, moderator Ruchu Światło-Życie diecezji kaliskiej, Małgorzata i Tomasz Kasprowiczowie, para krajowa Domowego Kościoła, Katarzyna i Piotr Kaniowie, para Domowego Kościoła diecezji kaliskiej oraz członkowie Domowego Kościoła z całej Polski.

Pierwsza piesza pielgrzymka Krucjaty Wyzwolenia Człowieka

W diecezji płockiej 21 maja odbyła się pierwsza piesza pielgrzymka Krucjaty Wyzwolenia Człowieka - w intencji trzeźwości narodu. Pątnicy wyruszyli z parafii pw. Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych w Winnicy, a doszli do parafii pw. św. Jana Pawła II w Pułtusku. Patronem pielgrzymki, która odbyła się z inicjatywy rejonu pułtuskiego Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie, był św. Jan Paweł II: - Grzechy pijaństwa zwalczą się przez miłość – powiedział organizator pielgrzymki Henryk Kowalczyk, członek Domowego Kościoła, minister rolnictwa.

Uczestnicy pierwszej pieszej pielgrzymki Krucjaty Wyzwolenia Człowieka wyruszyli z parafii pw. Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych w Winnicy, aby przejść do Pułtuska ponad 15 km. Wędrując modlili się, poznali historię i zasady Krucjaty, wysłuchali świadectw osób i konferencji oraz mogli skorzystać z możliwości spowiedzi.

Konferencję wygłosił proboszcz z Winnicy ks. Zbigniew P. Maciejewski. Powiedział w niej między innymi, że podając rękę zniewolonym braciom, należy pamiętać o własnych zniewoleniach, bo jesteśmy „grzesznikami odkupionymi i wyzwolonymi przez Boga”. Gdy człowiek będzie bardziej wolny, będzie mógł łatwiej pomagać innym.

Podkreślił, że w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka ważnym tytułem jest „Chrystus Sługa”. Ten tytuł opisuje całość życia i posłania Jezusa. Chrystus staje się Sługą, aby „uniżyć się do podźwignięcia upadłego człowieka”: Składając przyrzeczenia abstynencji traktujemy to jako czyn miłości wobec tych, którzy tego nie potrafią. Nasza abstynencja staje się narzędziem wyzwolenia. To narzędzie ma dwa wymiary: praktyczny i duchowy. To jest naprawdę istota Krucjaty – zaakcentował duszpasterz.

W Pułtusku pątników powitał ks. kan. Sławomir Stefański, proboszcz parafii pw. św. Jana Pawła II i bijące dzwony kościelne. Na zakończenie pielgrzymki Mszy św. w parafii pw. św. Jana Pawła II w Pułtusku przewodniczył ks. Zbigniew P. Maciejewski.

- Kontekst naszej pielgrzymki każe nam widzieć tutaj ludzi zniewolonych, którzy sami nie mogą się wyzwolić i wołają: „pomóż nam!”. Wołają do nas. To pierwsza sprawa, którą warto przypomnieć – nie GOPS i MOPS, nie urzędy i policja, ale ty i ja jesteśmy odpowiedzialni za trzeźwość członka naszej rodziny czy sąsiada. Za dużo jest oglądania się na innych, spychania na innych, wyręczania się innymi. Zniewoleni wołają „pomóż nam!”. Ciebie wołają – zwrócił się do stu dwóch pielgrzymów.

Organizatorem pierwszej pieszej pielgrzymki Krucjaty Wyzwolenia Człowieka był rejon pułtuski Domowego Kościoła. Cenną częścią pielgrzymki były świadectwa: sześć osób opowiedziało, dlaczego należy do Krucjaty. Motywy były podobne: na przykład choroba alkoholowa w bliskiej rodzinie, potrzeba uporządkowania życia rodzinnego, chęć dania dobrego przykładu dzieciom, a nawet śmierć rodzica, spowodowana przez pijanego kierowcę.

Organizator pielgrzymki Henryk Kowalczyk z rejonu pułtuskiego Domowego Kościoła, posługujący też w diecezjalnej Diakonii Wyzwolenia Ruchu Światło-Życie, a zawodowo minister rolnictwa, jest w Krucjacie wraz z żoną Hanną od 30 lat. Małżeństwo Kowalczyków wychowało trzech synów.

- Obecność w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka pomogła mi uporządkować pewne sprawy, zapewniła trzeźwość synów, dała spokój życia rodzinnego – reasumował współorganizator wydarzenia. – Ważna jest w niej systematyczna modlitwa, miłość drugiego człowieka i ofiara z siebie. Grzechy pijaństwa zwalczą się przez miłość – dodał minister Henryk Kowalczyk.

W pielgrzymce Krucjaty Wyzwolenia Człowieka przeszło stu dwóch wiernych oraz dwóch księży: ks. Zbigniew P. Maciejewski i ks. Bogdan Kołodziejski, wikariusz parafii w Pułtusku. Wsparcia pielgrzymce udzieliło Pułtuskie Stowarzyszenie Trzeźwości „Świt”.

* * *

Krucjata Wyzwolenia Człowieka (KWC), to program krzewienia abstynencji zainicjowany przez księdza Franciszka Blachnickiego i Ruch Światło-Życie, ogłoszony 8 czerwca 1979 roku w Nowym Targu w obecności papieża Jana Pawła II. KWC jest programem ewangelizacyjnym, którego założeniem jest uwolnienie człowieka od uzależnień, przede wszystkim od uzależnienia alkoholowego, poprzez zawierzenie Jezusowi Chrystusowi. Celem jest osiągnięcie wolności rozumianej zgodnie z chrześcijańską koncepcją wolności osoby.

Uczestnicy Krucjaty praktykują modlitwę, post i jałmużnę. Modlitwa ofiarowana jest w intencji osób uzależnionych; post oznacza dobrowolną rezygnację z wszelkich napojów alkoholowych, jako wyraz chrześcijańskiej miłości do ludzi uzależnionych; jałmużna zaś jest daniem bliźnim tego, czego najbardziej potrzebują (nadziei, troski, czasu). Ideą Krucjaty jest odkrycie ludzkiej i chrześcijańskiej godności i życie według Bożego planu.

Członkowie KWC starają się żyć zgodnie z chrześcijańskimi wartościami i reprezentować je wobec innych, starają się żyć jako ludzie wolni, odpowiedzialni za swoje postępowanie dobrowolnie i całkowicie rezygnują ze spożycia alkoholu, sprzeciwiając się społecznemu obyczajowi (czy wręcz przymusowi) picia, organizują spotkania towarzyskie i wszelkie uroczystości bez alkoholu, podejmują służbę wobec ludzi zniewolonych i uzależnionych – nie tylko przez alkohol.

Przesłanie Krucjaty między innymi wyraża zawołanie Chrystusa „Nie lękajcie się!” wielokrotnie przywoływane przez św. Jana Pawła II. Przypomina ono członkom Krucjaty, że głównym ich zadaniem jest „wyzwalanie ludzi od lęku, który czyni człowieka niewolnikiem”. Uczestnicy Krucjaty odmawiają modlitwę zawierzenia zamieszczoną na deklaracji, której autorem jest ks. Franciszek Blachnicki. Skierowana jest do Niepokalanej Matki Kościoła, pierwszej patronki Krucjaty. Krucjata nazywana jest także Dziełem Niepokalanej Matki Kościoła.

Patronami KWC są też św. Stanisław ze Szczepanowa, św. Maksymilian Maria Kolbe i bł. ks. Jerzy Popiełuszko.

Ruch Equipes Notre Dame w Polsce: coraz więcej młodych małżeństw

Do Ruchu Equipes Notre-Dame w Polsce dołącza dziś wiele młodych małżeństw z małymi dziećmi. To ludzie, którzy szukają formacji w Kościele i szukają małej wspólnoty. Ruch w naszym regionie rozwija się bardzo dynamicznie. Jest jednym z kilku najszybciej rozwijających się regionów na świecie. Co charakterystyczne – dzieje się to dzięki aktywności świeckich – mówią Helena i Paweł Kukołowiczowie, para odpowiedzialna super regionu Polska – Europa Środkowa Ruchu END. Ruch obchodzi w tym roku jubileusz 20- lecia istnienia jego formalnych struktur w Polsce.

KAI: 4 i 5 czerwca br. na Jasnej Górze spotkają się członkowie Ruchu Equipes Notre – Dame (END), którzy uczestniczyć będą w dziękczynnej pielgrzymce za 20 lat obecności Ekip w Polsce. Czym jest ten ruch?

Paweł Kukołowicz: Ruch Equipes Notre Dame powstał we Francji, tuż przed II Wojną Światową. Jest ruchem dla małżeństw katolickich, małżeństw sakramentalnych, które chcą poprzez swoje małżeństwo dążyć do świętości. Tacy małżonkowie mogą korzystać z charyzmatu END, po to, by kształtować swoje życie w duchu Ewangelii. Ruch proponuje swoim członkom konkretne narzędzia, które nazywamy „punktami wysiłku”. Jest to modlitwa osobista, małżeńska i rodzinna i lektura Pisma św. Małżonkowie praktykują też regularny dialog małżeński – dialog w obecności Pana Jezusa – oraz podejmują „regulę życia” czyli pewien konkretny wysiłek pracy nad sobą w danym czasie. Jednym z „punktów wysiłku” jest też coroczny udział każdego małżeństwa w zamkniętych rekolekcjach.

Kilka małżeństw tworzy „ekipę”. Zapraszają do udziału w niej również księdza i w takim gronie spotykają się mniej więcej co miesiąc, by się wspólnie modlić, dzielić życiem codziennym i duchowym oraz rozmawiać na różne tematy formacyjne. Spotkania odbywają się w domach poszczególnych małżeństw. Gościnność jest ważnym znakiem rozpoznawczym ekip.

Helena Kukołowicz: Kilkanaście ekip tworzy sektor, a kilka sektorów - region. Kilka regionów – super region. W Polsce obecnie mamy 3 regiony: pierwszy - obejmujący Poznań i północno-zachodnią Polskę, drugi – z Warszawą i częścią wschodnią kraju i trzeci, do którego należy cała Polska południowa – od Wrocławia po Rzeszów. Ten trzeci region, bardzo liczny i rozległy, zostanie niedługo prawdopodobnie podzielony. Należymy do super regionu Polska – Europa Środkowa, w skład którego wchodzi też ekipy z Węgier, Słowacji, Białorusi, Ukrainy, Czech i Łotwy. Ruch END obecny jest w wielu krajach na wszystkich kontynentach.

KAI: 20 lat temu trafił do Polski.

PK: W gruncie rzeczy był tu już dużo wcześniej. Ruch END funkcjonował w Polsce poprzez Domowy Kościół Ruchu Światło Życie. Charyzmat END był dla Domowego Kościoła inspiracją. Zresztą Domowy Kościół uczestniczył w życiu ekip w świecie i regularnie był zapraszany na międzynarodowe spotkania END.

KAI: Co zatem wydarzyło się 20 lat temu?

PK: To był dość trudny moment Domowego Kościoła. Ok. roku 2000 doszło do pewnego konfliktu w ramach Ruchu Światło – Życie między jego gałęzią rodzinną a tą częścią, która była związana z formacją młodzieży. Tłem tego sporu było m.in. pytanie o rolę świeckich w ruchu. Próbowano dojść do porozumienia ale to nie za bardzo się udawało. Ostatecznie grupa małżeństw, w gronie których byli uczestnicy międzynarodowych spotkań organizowanych przez END, doszła do wniosku, że warto, by w Polsce zaistniał również ten właśnie ruch. Można więc powiedzieć, że Ekipy dały charyzmat Domowemu Kościołowi a Domowy Kościół dostarczył kadry ruchowi END w Polsce.

Działania rozpoczęto wkrótce po zatwierdzeniu statutu Equipes Notre Dame przez Stolicę Apostolską. O planach powołania struktur END w Polsce poinformowany został bp Stanisław Stefanek, ówczesny przewodniczący Rady ds. Rodziny KEP, który udzielił swego błogosławieństwa.

W czerwcu 2002 r. Międzynarodowa Ekipa Odpowiedzialnych END przysłała list z informacją o przyjęciu par z Polski do Międzynarodowego Ruchu Equipes Notre Dame i utworzeniu w Polsce wydzielonego sektora ruchu. Z tym wydarzeniem związany jest właśnie nasz jubileusz.

W 2003 r. w Częstochowie odbyła się pierwsza pielgrzymka Ruchu Equipes Notre Dame. I od tego czasu pielgrzymki odbywały się niemal co roku.

KAI: Ilu członków liczył pierwszy sektor Ekip w Polsce?

PK: Było to ok. 100 małżeństw, które w ramach tego pierwszego sektora stworzyło 19 ekip. Najwięcej par pochodziło z Poznania ale w gronie nowych członków END znalazły się również osoby z Krakowa, Wrocławia, Warszawy i ze Śląska.

KAI: Jak wyglądał dalszy rozwój ekip w Polsce?

HK: Przez pierwsze 10 lat jeśli chodzi o liczby niewiele się zmieniło. Ruch się ugruntowywał, tłumaczone były dokumenty, materiały. Natomiast po 10 latach rozpoczął się bardzo intensywny wzrost. Obecnie Polska i Europa Środkowa to teren gdzie END rozwija się bardzo szybko. Dynamikę tego wzrostu pokazać można na przykładzie Warszawy. W 2009 r. w stolicy był jeden sektor, do którego należało 15 ekip i nagle zaczęły powstawać nowe. Szczególnie w latach 2012, 2013. Zgłaszało się bardzo wiele młodych małżeństw, które szukały formacji, potrzebowały czegoś więcej. Wiele z tych małżeństw formowało się wcześniej we wspólnotach młodzieżowych, np. u dominikanów. Niektórzy znając się już wcześniej ze wspólnot młodzieżowych tworzyli samoistnie nowe grupy składające się już z małżeństw, po czym prosili o pilotaż i włączenie do naszego ruchu.

Obecnie w Warszawie są już cztery sektory, z których każdy liczy po kilkanaście ekip.

PK: Charakterystyczne jest to, że tylko bardzo niewielka część ekip w Polsce powstaje dzięki inicjatywie księdza. Zwykle wynika to z aktywności samych małżeństw poszukujących wspólnoty i wzrostu duchowego a także z uwagi na świadectwo małżeństw. Zwykle ludzie dowiadują się o nas od jakichś znajomych itp., choć jako ruch organizujemy też tzw. niedziele informacyjne w różnych parafiach, gdzie opowiadamy, jak to jest być w END.

Dynamiczny rozwój ruchu w Polsce został dostrzeżony przez odpowiedzialnych. Dlatego ekipy z Polski zostały poproszone o misję najpierw na Białorusi, potem na Ukrainie a także o opiekę za END na Słowacji i na Węgrzech. Na Węgrzech Ekipy powstały dużo wcześniej niż u nas. Funkcjonowały w ramach regionu niemieckiego. Ponieważ jednak region ten przeżywa wielki kryzys, odbiło się to również na sytuacji węgierskich ekip. W kolejnych latach poproszono nas również o misję na Łotwie.

HK: Dziś w naszym super regionie Polska – Europa Środkowa do ruchu należy ok. 1250 małżeństw, z czego w samej Polsce – 1000.

KAI: W jaki sposób planowana jest jubileuszowa pielgrzymka END?

HK: Zależało nam, by mogły przyjechać małżeństwa z całej Polski i z zagranicy i żeby ci, którzy nie mają z kim zostawić dzieci też mogli z nimi przyjechać. Dlatego program pielgrzymki jest rozbudowany.

PK: Chcieliśmy, by trwała ona dwa dni. Zależało nam, by obok religijnego wymiaru wydarzenia, Eucharystii, modlitwy i elementów formacyjnych był również czas na świętowanie i radosne spotkanie we wspólnocie. Na takie spotkanie potrzebny jest czas a najlepiej czas wieczorem. Jeśli wieczór – to i nocleg.

KAI: Ile osób przybędzie? Z jakich krajów?

PK: Na dziś zapowiada się ponad 400 osób dorosłych, czyli ok 200 małżeństw i ok. 150 dzieci. Ta liczba cały czas rośnie. Przybędą ludzie z całej Polski, 22 osoby z Węgier, grupa Łotyszy, małżeństwo z Litwy, małżeństwo reprezentujące sektor języka niemieckiego oraz małżeństwo z Belgii. Będą też Francuzi – Teresa i Antoine, należący do międzynarodowej ekipy END i w jej ramach będący parą łącznikową z naszym super regionem.

W naszej pielgrzymce uczestniczyć też będą uchodźcy z Ukrainy, a raczej uchodźczynie, gdyż są to głównie kobiety, które w kraju zostawiły swoich mężów. Jedno ukraińskie małżeństwo przyjedzie bezpośrednio z Ukrainy, z Odessy. Będzie też jedno małżeństwo białoruskie. Niestety Białorusini nie mogą teraz opuszczać swojego kraju. Ci, którzy uczestniczyć będą w pielgrzymce, już od 2 lat mieszkają w Polsce.

Sobotniej Mszy św. w Kaplicy Cudownego Obrazu będzie przewodniczył bp Artur Ważny, zaprzyjaźniony z ekipami z południa Polski, które odpowiedzialne są za organizację pielgrzymki. W niedzielę Eucharystię odprawi ks. Marek Pluta, doradca duchowy ekipy super regionu.

Mówiąc o uchodźcach z Ukrainy warto jest powrócić do tematu gościnności jako ważnego wymiaru duchowości ekip. Małżeństwa zobowiązują się do gościnności, do przyjmowania innych. Chcemy podkreślić, że bardzo wiele członków END przyjęło w swoich domach uciekinierów wojennych. Okazuje się, że wręcz, że niemal każdy z ruchu, z kim się teraz stykamy albo ma albo miał u siebie kogoś z Ukrainy. My zresztą jako para odpowiedzialna byliśmy swego rodzaju punktem kontaktowym, przekazując informacje o wolnych mieszkaniach. Mieliśmy też wiele sygnałów spoza Polski o gotowości przyjęcia uchodźców. Zgłaszali się m.in. członkowie ekip z Hiszpanii, Francji czy Belgii a także Niemcy, którzy przyjechali sześcioma busami na granicę. Przywieźli dary a w powrotną drogę zabrali tych, którzy uciekali przed wojną.

HK: Gościnność wyraża się też w tym, że np. w sytuacji pielgrzymki oferujemy sobie nawzajem przyjęcie i nocleg. Wiadomo, nie da się tego zapewnić dla 200 małżeństw ale jednak niektórzy znajdują gościnę właśnie u członków END.

PK: My sami z tej gościnności wielokrotnie korzystaliśmy.

KAI: Jakie Waszym zdaniem, największe trudności i wyzwania stoją dziś przez Ruchem END w Polsce?

PK: Ruch musi otworzyć się na młode małżeństwa i znaleźć odpowiedź na ich potrzeby. To dziś dla nas najważniejsze zadanie. Aż 44 proc. naszych członków to dziś małżeństwa bardzo młode z maleńkimi dziećmi. Próbuje się zastanawiać nad tym, w jaki sposób wspierać ich formację. Jedną z prób odpowiedzi jest np. decyzja, która zapadła 2 lata temu, by finansować opiekę nad dziećmi podczas rekolekcji, tak, by młode małżeństwa mogły w nich uczestniczyć. Mamy w ramach END specjalną fundację, na którą wszyscy członkowie przekazują dochód z jednego dnia swojej pracy. Te właśnie środki przeznaczamy m.in. na wspomniany cel.

Inna sprawa to szukanie nowych narzędzi i metod komunikacji, które lepiej docierają do młodych. Dla nas, osób 60+, duchowa przestrzeń kojarzy się z ciszą i czasem. Młodzi żyją dziś szybko. To, co dla nas naturalne, im wydaje się trudne. Potrzebujemy narzędzi, które zachowują to, co najważniejsze docierałyby też do nich.

Widzimy, że po pandemii żywotność ruchu nieco zmalała. Liczymy na to, że ożywczym impulsem będzie właśnie pielgrzymka. Jednym z problemów są rekolekcje. Mniej osób w nich uczestniczy a raz w roku każda para powinna je odbywać. Problem ten będzie przedmiotem refleksji i ankiety wewnątrz ruchu. Chcemy się zorientować, co jest tego przyczyną – czy to tylko kwestia pandemii, czy też braku właściwej odpowiedzi na potrzeby małżeństw.

KAI: Jakie szanse dla Kościoła w Polsce stwarza ruch Equipes Notre Dame?

PK: Uważam, że odpowiedzialność za żywotność Kościoła będzie w coraz większym stopniu spoczywała na świeckich. W taką idziemy stronę. I w tym kontekście nasz ruch spełnia bardzo ważną rolę, bo formuje ludzi do tej odpowiedzialności, buduje taką postawę, tak działa. W ramach ruchu musimy podejmować posługi. Charakterystyczne jest to, że wszystkie są kadencyjne. Teraz jesteśmy parą super regionu, ale za rok, gdy nasza posługa się skończy, będziemy „zwykłym” małżeństwem należącym do swojej ekipy. Bardzo sobie cenimy tę praktykę. Nie tylko dlatego, że dzięki temu odpowiedzialni zyskują świadomość, że służą tylko przez jakiś czas a potem „pałeczkę” przejmuje ktoś inny ale również dlatego, że w ten sposób wiele osób musi się angażować. Praktyka jest taka, że jeśli nie znajdują się odpowiedzialni, struktury są zamykane. Tak np. ostatnio w USA zamknięto jeden sektor.

HK: END to jest ruch świeckich, żyjących w małżeństwie, w rodzinie, ale też świeckich, którzy mają być odpowiedzialni za Kościół, aktywni w parafiach. Nie mamy jakichś przestrzeni wydzielonych, które by należały do ekip. Spotykamy się w kolejnych domach, w kolejnych parafiach, jesteśmy obecni po prostu w przestrzeni Kościoła.

Warto jednak podkreślić w kontekście zaangażowania w sprawy wspólnoty, że w ruchu obowiązuje zasada: najpierw małżonek, potem dzieci i rodzina a dopiero potem posługa w Kościele. Nie możemy dla niej zaniedbać małżeństwa i bliskich.

PK: Jeśli chodzi o bogactwo jakie do Kościoła wnosi ruch Equipes Notre Dame, możemy się też podzielić naszym doświadczeniem z Ukrainy, gdzie pod wpływem kontaktu z ruchem działały się cuda, nawrócenia, zmiany perspektywy życia. My osobiście znamy kilka par żyjących w związkach niesakramentalnych, które pod wpływem END zdecydowały się na przyjęcie sakramentu małżeństwa.

KAI: Czy Waszym zdaniem przygotowywanie do małżeństwa mogłoby być jednym z zadań w ramach misji ruchu END?

PK: Ekipy nie są ruchem akcji, są ruchem dla aktywnych ludzi. Sam ruch nie podejmuje takich zadań, jak przygotowywanie do małżeństwa itp., nie tworzy potrzebnych do tego struktur czy organizacji. W takie inicjatywy włączają się natomiast poszczególni członkowie END – jeśli tego chcą.

HK: Formujemy ludzi do służenia w Kościele. Formacja duchowa, wewnętrzna małżeństwa jest przygotowaniem do podjęcia zadań w Kościele. Bardzo wiele małżeństw angażuje się w przygotowanie do małżeństwa. My sami wielokrotnie to robiliśmy w naszej parafii. Każda para jednak sama musi odczytać swój charyzmat i swoje miejsce w Kościele. Te miejsca, powołania i charyzmaty mogą być różne.

PK: Jednym z nich np. może być towarzyszenie małżeństwom niesakramentalnym. Warto wspomnieć, że nasz ruch przygotował odpowiednie materiały do takiej pracy. Angażowanie się w nią nie jest jednak działalnością w ramach END a raczej posługą, na którą decydują się pewne małżeństwa, które tak odczytują swoje powołanie.

KAI: Do END zgłasza się bardzo dużo młodych małżeństw. Czy można powiedzieć, że ruch jest jakąś odpowiedzią na nowe czasy?

PK: Wydaje nam się, że tak. Jest bardzo wielu młodych ludzi, którzy poszukują jakiegoś kierunku, formacji. Chcą stawiać sobie wymagania. Poszukują Boga ale jednocześnie czują, że być może nie wystarczy tylko być co niedzielę w Kościele. Niewykluczone, że – tak jak jest to opisane w bestsellerowej książce Roda Drehera „Opcja Benedykta. Jak przetrwać czas neopogaństwa” – już wkrótce chrześcijaństwa będzie można doświadczyć tylko w małych

wspólnotach. Oczywiście nie można się w nich zamknąć, trzeba wychodzić na zewnątrz ale gdzieś też trzeba do tego czerpać siły.

KAI: Co zawdzięczacie formacji w Ruchu Equipes Notre Dame?

PK: Jesteśmy ogromnie wdzięczni za to, że możemy być w tym ruchu. Dzięki niemu dokonano się w naszym życiu bardzo wiele dobra. Czasami mówimy, że nasze życie dzieli się na dwa okresy, przed i po END. Przynależność do END zmieniła nasze życie. Przed przystąpieniem do ekip również szliśmy do Pana Boga, ale raczej oddzielnie. Ekipy nauczyły nas wspólnego podążania i pokonywania trudności. To nie było łatwe. Nic nie dzieje się od razu. My potrzebowaliśmy wielu lat na to, by zacząć praktykować niektóre punkty wysiłku i by w naszym życiu dokonały się pewne zmiany. Nikt nam tego nie wyrzucił. Ekipa cierpliwie czekała.

Mamy świadomość, że to formacja w ruchu przyniosła owoce. Jesteśmy ludźmi dojrzalszymi w wierze. Naszym osobistym doświadczeniem jest to, że jeżeli w tego typu ruchach i wspólnotach nie dba się o charyzmat i o wypełnianie pewnych wymagań – niedaleko się zajdzie. Jeśli nikt na poważnie nie traktuje wymagań, wszystko się rozpada. Korzysta tylko ten, kto daje, kto się angażuje i kto chce z charyzmatu czerpać. Natomiast wymagania muszą być dostosowane do konkretnych osób. Samemu trudno stawiać sobie wymagania. We wspólnocie, widząc zmiany zachodzące w innych małżeństwach, jest to znacznie łatwiejsze. Ogromnym darem i radością jest to, że mamy bardzo wielu, naprawdę bliskich przyjaciół.

HK: Cieszę się z każdej wiadomości o tym, że są małżeństwa, które chcą stworzyć ekipę. Cieszę się, że wciąż tak się dzieje.

rozmawiała Maria Czerska

Starają się zostawić świat trochę lepszym - Pielgrzymka ZHP na Jasną Górę

Idąc za wskazaniem założyciela skautingu Roberta Baden-Powella, starają się zostawić świat trochę lepszym niż go zastali. Na Jasnej Górze 15 maja zakończyła się trzydniowa 27. Pielgrzymka Związku Harcerstwa Polskiego. Był to czas zaczerpnięcia ducha do dalszej wytrwałej, codziennej służby, czego harcerze dali przykład w czasie pandemii i teraz wojny na Ukrainie. Hasłem pielgrzymki były słowa zmartwychwstałego Jezusa „Pokój wam” (J 20,19).

O. hm. Jacek Szczepanik, franciszkanin konwentualny, kapelan ZHP, a także członek rady duszpasterstwa i instruktor wydziału wychowania duchowego i religijnego przy Głównej Kwaterze ZHP zwrócił uwagę na obecność w harcerskim wzorze wychowawczym wartości duchowych i religijnych. Zauważył, że sprawa pokoju jest bliska sercu każdego harcerza, bo wynika ona z ideałów przyjaźni i braterstwa wpisanych w tożsamość ruchu harcerskiego. - Ta postawa jest bardzo ważna w wychowaniu zuchów, harcerzy. Zatacza ona później szersze kręgi, bo wychodzą poza swoje środowisko, gdzie spotykają ludzi z różnych kultur i języków – wyjaśnił o. hm. Szczepanik.

Hm. Grzegorz Woźniak Naczelnik ZHP wskazał na sprawdzanie się harcerskiego ideału w praktyce, co też widoczne było w czasie pandemii koronawirusa. „Harcerz jest pożyteczny i niesie chętną pomoc bliźnim” – to jeden z punktów Prawa Harcerskiego, który realizowany w każdych warunkach. Pełnoletni harcerze i instruktorzy Związku Harcerstwa Polskiego pełnili w czasie epidemii służbę dla lokalnej społeczności. Skierowana jest ona w szczególności do seniorów i osób samotnych, polega m.in. na robieniu niezbędnych zakupów, zakupie potrzebnych lekarstw w aptece.

Teraz podkreślił wielkie zaangażowanie harcerzy w pomoc ukraińskim uchodźcom. - Tu nie trzeba było alertów i rozkazów. Wszyscy już od pierwszej nocy i pierwszego dnia rosyjskiej agresji na Ukrainę stanęli na granicy i dworcach kolejowych oraz innych miejscach przemieszczania się uchodźców. Dziś pełnimy służbę wśród dzieci i tak się organizujemy, żeby móc zaopiekować się nimi w czasie letniego wypoczynku. Mamy też dokumenty, które pozwolą nam wprowadzić młodzież ukraińską w naszą organizację z poszanowaniem ich tożsamości narodowej – powiedział naczelnik ZHP.

Z kolei harcmistrz Przemysław Kowalski z hufca Częstochowa komendant 27 pielgrzymki ZHP wyraził radość, że po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią, kiedy pielgrzymki odbywały się online i hybrydowo w ograniczonym składzie, teraz drużyny i druhowie z całej Polski

mogli się spotkać osobiście, a dla harcerskich relacji to bardzo ważne. Jak podkreślił pielgrzymka na Jasną Górę jest niezwykłym czasem, kiedy „sprawy Boże łączą się z ludzkimi”: jest czas na modlitwę, rozwój duchowy, ale jest też czas na „harczerzenie”, bieganie po mieście z mapą, realizowanie harcerskich zadań, warsztaty. W programie tegorocznej pielgrzymki znalazły się także gry terenowe jak: „Poznaj tajemnice Jasnej Góry” (questing) i „Co chowa Częstochowa?” oraz koncert.

Hm. Kowalski przypomniał o misji ZHP, którą jest wychowanie młodego człowieka, czyli wspieranie go we wszechstronnym rozwoju oraz kształtowanie charakteru poprzez stawianie wyzwań. Jego zdaniem właśnie wyzwań kształtujących charakter dziś młodzi ludzie potrzebują najbardziej.

W trzydniowym ogólnopolskim spotkaniu harcerek i harcerzy, skautek i skautów z Polski uczestniczyło ponad 150 osób z wszystkich 17 chorągwi. (BP@JasnaGóraNews)

Rada Duszpasterska ZHP: usunięcie odniesienia do Boga narusza tradycję skautingu i harcerstwa

Usunięcie duchowego odniesienia do Boga zawartego w formule „Zuch kocha Boga i Polskę” z Prawa Zucha wyczerpuje znamiona nietolerancji i może być odbierane jako dyskryminacja polegająca na jawnej dechrystianizacji w systemie wychowawczym formacji najmłodszych członków ZHP - napisała w przesłanym KAI stanowisku Rada Duszpasterstwa Związku Harcerstwa Polskiego. Podpisani pod nim kapelani ZHP podkreślają, że "usankcjonowanie zwolnienia się ze służby Bogu narusza ponad stuletnią tradycję skautingu tworzonych przez Roberta Baden-Powella oraz harcerstwa Andrzeja Małkowskiego, które było jednoznacznie zorientowane na Boga i wartości chrześcijańskie".

Poniżej tekst stanowiska Rady Duszpasterskiej ZHP:

Zuchy, Harcerze, Instruktorzy Związku Harcerstwa Polskiego, Szanowni Rodzice.

W nowej rzeczywistości, jaką żyje Związek Harcerstwa Polskiego po zakończonym 42. Zjeździe ZHP, który odbył się w Warszawie, w dniach 19-22 maja 2022 roku, jako Rada Duszpasterska wraz z Kapelanem Naczelnym ZHP, mamy obowiązek zabrania głosu w kwestiach bardzo znaczących dla naszej organizacji.

42. Zjazd ZHP, jako najwyższa władza w naszej organizacji dokonał wielu istotnych zmian w Statucie ZHP. Zmian, które mają daleko idące konsekwencje w życiu Zucha, Harcerza oraz Instruktora ZHP. Dotyczy to zapisów, zawartych w przegłosowanej przez Delegatów Uchwale (druk nr 74). Uzasadnienie i dyskusja, którą śledziliśmy w przekazie internetowym na żywo wzbudza w nas wiele obaw, niepokoju.

a. Zmieniono tekst Prawa Zucha

Usunięcie duchowego odniesienia do Boga zawartego w formule „Zuch kocha Boga i Polskę” stanowiącej pierwszy punkt Prawa Zucha, jest działaniem, które wyczerpuje znamiona nietolerancji, a nawet może być odbierane jako dyskryminacja polegająca na jawnej dechrystianizacji w systemie wychowawczym od początku, czyli od formacji najmłodszych członków ZHP. Z biegiem czasu, zaowocuje to ateizacją członków ZHP i konfliktami o podłożu nie tylko moralnym, ale w ogóle ideowym. Wyrzucając w demokratycznym głosowaniu słowo „Bóg”, pozbawiono tym razem stanowiących większość katolickich zuchów i ich rodziców chociażby możliwości jakiegokolwiek wyboru.

b. Dodano drugą, alternatywną rotę Przyrzeczenia Harcerskiego.

Zmiany wprowadzające drugą alternatywną rotę czynią niespójnym cały proces wychowawczy w ZHP. Mamy wrażenie, że zostały dokonane na zasadzie wyboru tzw. mniejszego zła. Usankcjonowanie zwolnienia się ze służby Bogu podważa tożsamość harcerza polskiego, narusza ponad stuletnią tradycję skautingu stworzonego przez Baden-Powella jak i harcerstwa Andrzeja Małkowskiego, które było jednoznacznie zorientowane na Boga i wartości chrześcijańskie.

Negatywnie więc oceniamy wprowadzone powyższe zmiany, uważając, iż nie mają one logicznego uzasadnienia, lecz służą przede wszystkim usuwaniu wartości chrześcijańskich oraz pomniejszeniu wagi ogólnie pojętego rozwoju duchowego w ZHP, który stanowi przecież ważny element wszechstronnego rozwoju zucha i harcerza. Ponadto mamy uzasadnione obawy, co do tego, że właśnie wprowadzone zmiany podzielią harcerzy w ich konkretnej i realnej służbie, a to utrudni pracę drużynowym.

Smuci fakt, że wielu Instruktorów, którzy deklarują swoją przynależność do Kościoła Rzymskokatolickiego lub innych związków wyznaniowych, tak łatwo zgodziło się na wyrzucenie Boga z podstaw wychowania i kształtowania młodych członków w ZHP.

Dziś, właściwym jest pytanie: quo vadis ZHP? Dokąd zmierzasz ZHP?

Powyższe słowa wypowiadamy z troski o Związek Harcerstwa Polskiego, jego misję, cele i zadania. Jesteśmy częścią tej wielkiej rodziny harcerskiej.

Instruktorzy i Instruktorzy ZHP

Apelujemy do Was! Nie rezygnujcie z poszukiwania Boga, nie rezygnujcie ze służby Bogu jako członkowie ZHP. Porzuciwszy służbę Bogu uczynicie o wiele uboższą ofertę waszego instruktorskiego zadania wychowania młodego człowieka całościowo, dbając o wszechstronny jego rozwój, którego elementem jest m.in. rozwój duchowy.

Drodzy Rodzice!

Jako pierwsi, macie prawo decydować o wychowywaniu waszych dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. To wy macie realny wpływ na formę i sposób wychowania waszych córek i synów w ZHP. Apelujemy więc do was o czujność i roztropność, o głębsze zainteresowanie się tym, co dzieje się na zbiórkach, jakiego typu zajęcia są organizowane, kto je prowadzi i jakie treści przekazuje. Podstawowym instrumentem, z którego może skorzystać każdy rodzic, jest złożenie oświadczenia wychowawczego przypominającego drużynowemu i instruktorom ZHP, że waszą wolą jest, aby w procesie wychowania waszego dziecka nie pomijano odniesienia do Boga i wyznawanej religii.

Jako kapelani harcerscy jesteśmy współodpowiedzialni za wychowanie duchowe i religijne wszystkich członków ZHP, a misja nam powierzona nie zmienia się mimo przyjętych zmian w naszej organizacji. Mamy nadzieję, że droga harcerskich ideałów pozostanie zawsze wierna służbie Bogu i będzie przestrzenią do rozwoju duchowego i religijnego kolejnych pokoleń.

Harcerki i Harcerze, Instruktorzy Związku Harcerstwa Polskiego oraz drodzy Rodzice naszych podopiecznych!

Przed nami wspólna służba. Zapewniamy, że w trudach wychowawczej służby jesteśmy z wami i dla was. Zapraszamy do jeszcze lepszej współpracy.

Wszystkich, bez wyjątku, otaczamy naszą troską i modlitwą. Czuwaj!

Ks. hm. Wojciech Jurkowski SAC

Ks. hm. Tomasz Kozłowski

Ks. hm. Mateusz Kubiak

Ks. hm. Rafał Łaskawski

Ks. phm. Filip Pajestka

O. hm. Jacek Szczepanik OFMConv.

Ks. phm. Adam Żygadło

Spotkanie Federacji Katolickich Rodzin Europy

Doroczne spotkanie przedstawicieli FAFCE (Federation of Catholic Family Associations in Europe) miało miejsce w dniach 4-6 maja, w Vác pod Budapesztem. Vác jest pięknym małym miasteczkiem nad Dunajem, będącym jednym z najstarszych biskupstw na Węgrzech. Byli obecni przedstawiciele stowarzyszeń rodzinnych z Czech, Słowacji, Litwy, Węgier, Rumunii, Polski, Ukrainy, Francji, Hiszpanii, Irlandii, Włoch, Malty, San Marino, Holandii.

Spotkanie poprzedzone było konferencją „Rodziny są skarbem Europy”. Z referatami wystąpili biskupi: przewodniczący Konferencji Episkopatu, Kardynał Péter Erdő - arcybiskup metropolii Esztergom-Budapeszt i prymas Węgier; dr András Veres - biskup Győr oraz bp Zsolt Marton - gospodarz konferencji. Z racji 20. rocznicy swego małżeństwa węgierska minister rodziny Katalina Novak była nieobecna. Przesłała jednak bardzo poruszające wystąpienie, mówiące między innymi o wadze współpracy państwa i stowarzyszeń rodzinnych w zakresie tworzenia korzystnych warunków dla rozwoju rodziny. Ilustracją jej wystąpienia były dane przygotowane przez dr. Balázsa Molnára, wiceprezesa ds. Strategii i Koordynacji Instytutu Demografii i Rodziny im. Marii Kopp. Ukazał on korzystne zmiany w zakresie zawierania małżeństw na Węgrzech, zmniejszenia liczby rozwodów, zmniejszenia aborcji i zatrudnienia kobiet. Konferencji towarzyszyły występy muzyczne młodych ludzi.

Ostatnie lata przynoszą rozszerzanie federacji FAFCE tak o nowe kraje, jak i kolejne stowarzyszenia z krajów już od lat związanych współpracą. Na bieżącym spotkaniu pełne członkostwo uzyskało Centrum Godności Człowieka (Węgry), Natomiast Unia Centrów i Rad Rodzin (Słowacja) oraz Sympozjum OpGROEI (Holandia) zostały przyjęte jako nowi obserwatorzy, kandydujący do członkostwa. A Gezinplatform (Holandia) została przyjęta jako organizacja stowarzyszona Federacji. Również węgierska platforma ruchów rodzinnych pod nazwą „Ruch 72 uczniów” zgłosiła chęć włączenia się w prace FAFCE. Poinformowano, że FAFCE ma stałe kontakty z Ukrainą. Federacja obecnie zrzesza 18 stowarzyszeń z 14 krajów plus 5 stowarzyszeń współpracujących, do których między innymi zalicza się Związek Dużych Rodzin „Trzy Plus” jako stowarzyszenie mocno zaangażowane w kształtowanie polityki rodzinnej w Polsce.

Ostatnie lata to czas ogromnego wysiłku Federacji, aby zwrócić uwagę na konieczność uwzględniania rodzin i ich potrzeb wobec kryzysu wywołanego przez pandemię. FAFCE wzywa instytucje europejskie i rządy krajowe do rozważenia kryzysu demograficznego w UE z taką samą uwagą, jaką poświęca się transformacji cyfrowej i ekologicznej. Wzywa również decydentów do uznania rodziny za główną siłę napędową odnowy gospodarczej we wszystkich jej aspektach: społecznym, gospodarczym i środowiskowym. „Polityka publiczna będzie zrównoważona tylko wtedy, gdy rodziny będą uznawane i cenione jako zasób o pierwszorzędym znaczeniu, co przekłada się na szczególną uwagę poświęconą wolności rodzin w realizowaniu, w jak najlepszych warunkach i bez przeszkód, ich radosnej odpowiedzialności za zapewnienie integralnego rozwoju ich dzieci i całej społeczności, w pozytywnym dialogu międzypokoleniowym” – stwierdza. FAFCE wezwała do troski o rodziców, jeśli chodzi o wpływ pandemii na równowagę między życiem zawodowym a prywatnym, zarówno w odniesieniu do telepracy, jak i dyskryminacji związanej z różnicami w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn. FAFCE pracuje również nad tym, aby instytucje europejskie uznały podstawową rolę rodzin w edukacji ich dzieci, z zadowoleniem przyjmując pojawienie się tego stwierdzenia w dokumentach Parlamentu Europejskiego. Podejmuje wiele działań nakierowanych na ochronę dzieci przed pornografią w przestrzeni medialnej.

Pracownicy sekretariatu FAFCE w Brukseli, Włoch Nicola Speranza i Francuzka Benedicte Colin spotykają się z politykami, uczestniczą w posiedzeniach Parlamentu Europejskiego, opracowują stanowiska Federacji w szeregu konsultacjach ogłaszanych przez instytucje europejskie. Nicola Speranza i Vincenzo Bassi - prezydent FAFCE byli dwukrotnie panelistami na Forum Ekonomicznym w Krynicy, a potem w Karpaczu. Ostatnie lata to też wzmocnienie współpracy z agendami kościelnymi. FAFCE współpracując od lat z Komisją Episkopatów Wspólnoty Europejskiej w Brukseli (COMECE) – tam mieści się siedziba sekretariatu FAFCE. Federacja podjęła również ściślejszą współpracę z Radą Konferencji Episkopatów Europy z siedzibą w St. Galen. FAFCE zaangażowała się również w oba projekty pastoralne Laudato si i Amoris Laetitia, a ostatnio w kwestie synodalności.

Rok 2022 został ogłoszony rokiem młodzieży z hasłem „Razem dla silniejszej Europy”. Jest to zwrócenie uwagi przede wszystkim na kwestie zatrudnienia młodzieży. Nadal wszystkie badania dotyczące wartości wskazują na rodzinę jako najważniejszą wartość wymienianą przed karierą, dobrobytem, zdrowiem, przyjaciółmi.

Polskie kontakty z Europejską Federacją Stowarzyszeń Rodzin Katolickich mają już swoją historię. Zaczęło się od kontaktu w Lyonie w 2004 w czasie Semaines Sociales – corocznych spotkań katolików francuskich, rozmową z niezwykle energiczną przedstawicielką Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Francoise Meauze. Do tej pory jest ona osobą odpowiedzialną za kontakty FAFCE z UNESCO. Przedstawiciele Federacji byli na pierwszych konferencjach organizowanych w Sejmie przez stowarzyszenia rodzinne, przede wszystkim przez założony w 2007 r. Związek Dużych Rodzin 3 plus: „Duże rodziny bogactwem i nadzieją Polski” 2006 r. i „Polska dla rodziny, rodzina dla Polski 2010”. Uczestniczyli również w panelach VIII Zjazdu Gnieźnieńskiego - „Rodzina nadzieją Europy”. Od 2011 r. członkami FAFCE jest Polska Federacja Ruchów Obrony Życia i Przymierze Rodzin.

Proces beatyfikacyjny założyciela Ruchu Szensztackiego zawieszony

Proces beatyfikacyjny założyciela Ruchu Szensztackiego o. Józefa Kentenicha został zawieszony. Decyzję tę podjął biskup diecezji trewirskiej Stefan Ackermann, który jednocześnie zachęcił do dalszych badań nad postacią tego niemieckiego kandydata na ołtarze.

– Świadom jestem, że zawieszenie procesu beatyfikacyjnego jest bolesnym środkiem dla rodziny szensztackiej, ale dyskusje z ostatnich lat pokazały, iż istnieje potrzeba dogłębnego zbadania postaci i dzieła Józefa Kentenicha – wyjaśnił hierarcha w rozmowie z CNA Deutsch, dodając, że takie badania zostaną w najbliższych latach przeprowadzone.

Sprawa ma związek z oskarżeniami, jakie w 2020 roku pod adresem o. Kentenicha wysunęła teolożka i historyczka Kościoła Alexandra von Teuffenbach. Według niej założyciel Ruchu Szensztackiego miał dopuścić się nadużyć, również o charakterze seksualnym, i manipulacji w sprawowaniu władzy nad założonym przez siebie Instytutem Sióstr Maryi. Wskutek tych oskarżeń bp Ackermann powołał komisję historyczną do zbadania tej sprawy. W wyniku dialogu z Kongregacją Spraw Kanonizacyjnych doszedł do wniosku, że należy zawiesić proces beatyfikacyjny, aby dać czas na wyjaśnienie sprawy. Ze swej strony władze Ruchu Szensztackiego już w 2020 roku odrzuciły zarzuty wobec swego założyciela, podkreślając, że były one już badane najpierw w ramach wizytacji apostolskich w 1949 i 1951-1953, a następnie przed wydaniem zgody na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego. „Zdecydowanie odrzucamy oskarżenie, że ks. Józef Kentenich był winny wykorzystania seksualnego członkiń Szensztackiego Instytutu Sióstr Maryi. Jego zachowanie wobec innych osób, zwłaszcza kobiet, odznaczało się zawsze wielkim szacunkiem i poważaniem, a także zasadą nietykalności fizycznej, którą zaszczerpiał również w swoich wspólnotach – podkreślił w imieniu Prezydium Generalnego Dzieła Szensztackiego jego przewodniczący o. Juan Pablo Catoggio.

Ruch Szensztacki jest ruchem religijnej odnowy. Jego nazwa pochodzi od miejsca powstania – Schönstatt, leżącego niedaleko Koblencji w Niemczech. Tam znajduje się pierwsze sanktuarium szensztackie, określane jako Prasanktuarium. W nim, 18 października 1914 r. założyciel o. Józef Kentenich (1885-1968) oraz jego wychowankowie z gimnazjum księży pallotynów, zawierzili swoje życie Matce Bożej w przymierzu miłości, co dało początek temu ruchowi na świecie. Do ruchu należą kapłani, siostry zakonne i ludzie świeccy. Jest obecny w 42 państwach. Skupia się na formacji duchowej i szerzy duchowość Maryjną.

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Czerwiec – O język miłości i szacunku dla godności człowieka w życiu publicznym.

Lipiec – Za dzieci i młodzież przebywające na wakacjach, aby doceniali wartość bezpośrednich kontaktów międzyludzkich oraz spotkania z pięknem przyrody.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

24 września - Rada Programowa ORRK, Dom Pielgrzyma „Amicus”, godz. 10.30

18 października - Spotkanie Księża Odpowiedzialnych w Diecezji za Ruchy
i Stowarzyszenia Katolickie, Dom Pielgrzyma „Amicus” w Warszawie, g. 10.30

19 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Pielgrzyma „Amicus”, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.ork@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Katarzyna Górka-Łazarz, Regina Pruszyńska,
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)